

MIESIĘCZNIK

336/

114



STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH



WARSZAWA
ROK XIV — 1962

Poradnik

BIBLIOTEKARZA



(148)

SPIS TREŚCI

Apel na dwudziestolecie PPR	1
CZESŁAW KAŁUŻNY. Funkcje biblioteki w polityczno-ideowym wychowa- niu społeczeństwa	2
LESŁAW M. BARTELSKI. W latach walki. Rozmowa z prof. Stefanem Zół- kiewskim	6
MAREK GETTER. Tradycje rewolucyjne i postępowe młodzieży polskiej w pamiętnikach i literaturze pięknej (wybór książek)	10
J. M. Nasi sąsiedzi o nas	16
ROMANA ŁUKASZEWSKA. Sprawozdanie instruktora	18
HELENA NARKIEWICZ. Dyskusja nad książką. Forma pracy w bibliotece dla dzieci i młodzieży	21
Rozmowy z popularyzatorami wiedzy:	
ANNA BAŃKOWSKA. Księga naszego pokolenia. Red. Leon Marszałek o Wielkiej Encyklopedii Powszechnej	23
Wśród książek:	
Nowości encyklopedyczne. Azja — kraje ludzie (FLESZAR MIECZYŚLAW: Azja); Prawo na co dzień. Encyklopedia podręczna; O roślinach dla - każdego (Rośliny użytkowe) — Rec.: Bart.	26
„CZASOPISMA OD A DO Ż”. Komunikat w sprawie konkursu z okazji 300-lecia prasy polskiej	29
ANTONI TREPIŃSKI. Książka i życie	30
Życzenia Noworoczne	32

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — ROMANA ŁUKASZEWSKA

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 6-98-47

Konto PKO: I-9-120056. Prenumerata roczna: 36 złotych.

Cena zł 3. — Druk ukończono w lutym 1962 r.

Nakład 12.500 egz. Papier druk. sat kl. V, 65 gr., 70×100 cm. Objętość 2 ark. druk.
3,4 ark. wyd.

Zakład Graficzny Biblioteki Narodowej, Warszawa Okólinik 9, Zam. 3. H-78

P O R A D N I K
B I B L I O T E K A R Z A

ROCZNIK XIV

1962

W A R S Z A W A

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

SPIS TREŚCI

Numeracja stron w zeszytach rocznika XIV: nr 1: s. 1—32; nr 2: s. 33—64; nr 3/4: s. 65—128; nr 5: s. 125—160; nr 6: s. 161—192; nr 7/8: s. 193—256; nr 9: s. 257—288; nr 10: s. 289—320; nr 11/12: s. 321—384.

ARTYKUŁY TREŚCI OGOLNEJ

	Str.
Kałużny Czesław	
— Dni Oświaty, Książki i Prasy. Rozszerzać krąg przyjaciół książki	65
— Funkcje biblioteki w polityczno-ideowym wychowaniu społeczeństwa	2
— Ja w sprawie przyjaciół	257
— Prawdziwa cena czasu	289
— Wyprawa w świat piękna	331
Kur Tadeusz	
— Powstanie styczniowe 1863 roku	321
Makaruk Jan	
— Kilka słów o oświacie na wsi	248

Instytucje wydawnicze:

Bańkowska Anna	
— Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Książki dla wsi i miasta	56
J. W.	
— Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej (MON)	374
Postołów Aleksander	
— Wydawnictwo Łódzkie	94
Szczegodzińska Lucyna	
— Wydawnictwo Związkowe	267

ORGANIZACJA I TECHNIKA PRACY BIBLIOTECZNEJ

Białecki Tadeusz	
— Posługujemy się indeksami bibliotecznymi	167
Białkowska Emilia	
— Zadania bibliotek szkolnych w jesienno-zimowym sezonie pracy roku szkolnego 1962/63	193
Chudek Kazimierz	
— By uniknąć kłopotów z telewizorem	89
— Maszyna do pisania i powielacz w pracy biblioteczej	197
— Projektor filmowy w bibliotece	36
Dąbrowski Zbigniew	
— Jak powstał katalog i księgozbiór regionalny w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Krotoszynie	119
Golsztyńska Alina	
— Jak opracować plan pracy w bibliotece gromadzkiej	336
Goriszowski Włodzimierz	
— Służba informacyjno-bibliograficzna w szkole i formy poradnictwa	44
— Ważniejsze problemy w pracy kierowników ognisk metodycznych	264
Jędryszka Mikołaj	
— O roli biblioteki szkolnej w świetle założeń nowych programów szkoły ogólnokształcącej	135

	Str.
Kościów Janina	
— O pracy informacyjno-bibliograficznej w bibliotekach powszechnych	42
Kraskowiak Krystyna	
— Z doświadczeń instruktora. Popularyzacja literatury niebeletry- stycznej	231
Kunczewska Ludmiła	
— Podział księgozbioru biblioteki szkolnej	296
— Z doświadczeń bibliotekarza szkolnego. Przeprowadzka biblioteki	171
Łukaszewska Romana	
— Instruktaż a praktyki bibliotekarzy	294
— Notatnik instruktora	33
— Planowanie działalności instrukcyjno-metodycznej w bibliotece powiatowej	259
— Prace instruktora w związku z 50-leciem śmierci Bolesława Prusa	77
— Pracujemy zespołowo	334
— Sprawozdanie instruktora	18
Łukowska Maria	
— Pracujemy bez zaległości książkowych	116
Makaruk Jan	
— Doksztalcamy się	48
— Plon ogólnopolskiego konkursu czytelniczego „Wiedza pomaga w życiu	342
— Rozwijamy i pogłębiamy pracę oświatową	292
— „Wiedza pomaga w życiu”. Przygotowania do zakończenia konkursu czytelniczego	83
— Zespoły czytelnicze i samokształceniowe w ogólnopolskim konkursie czytelniczym	129
Męcwel Czesław	
— Jak sprawnie i szybko przeprowadzić scontrun księgozbioru w bi- bliotekach gromadzkich	120
Rabsztyn Czesława	
— Pomoc instruktora szkolnego w terenie. Z doświadczeń instruktorów bibliotek szkolnych w pow. będzińskim	108
Sedlaczek Franciszek	
— Czy znamy naszego odbiorcę? Z rozważań nad polepszeniem pracy w bibliotekach	339
Skaliński Romuald	
— Wykorzystanie magnetofonu w bibliotece	200
Zarzębski Tadeusz	
— Jak działa biblioteka gromadzka w której pracujesz	131

FORMY PRACY Z CZYTELNIKAMI

Biliński Lucjan	
— Książka popularnonaukowa w konkursie czytelniczym „Wiedza po- maga w życiu”	344
Guzik Kazimierz	
— „Zabawy przyjemne i pożyteczne” czyli z książką pod znakiem humoru	233
Jankowerny Wojciech	
— Filatelistyka w bibliotece	87
Kaliński Henryk	
— Mój aktyw biblioteczny	122

Karpowicz Ryszard	
— Pożyteczna współpraca i działalność	123
Kunczewska Ludmiła	
— Praca z książką w okresie poprzedzającym ferie letnie i na placówkach kolonijnych	85
Maj Jerzy	
— Proponujemy organizowanie kół fotograficznych przy niektórych bibliotekach gromadzkich (I), (II)	136, 169
Matysiak Genowefa, Michoń Leopold	
— Poznajemy cuda techniki	114
Narkiewicz Helena	
— Dyskusja nad książką. Forma pracy w bibliotece dla dzieci i młodzieży	21
Podgóreczny Józef	
— Zagadnienie regionu — ważny problem w pracy biblioteki	315
Sedlaczek Franciszek	
— Zainteresowanie biblioteki regionem	161
Stachelska Teresa	
— O Bolesławie Prusie w bibliotece dla dzieci i młodzieży	81
Starczewska Ewa	
— Olimpiada historyczna	245
Szczegodzińska Lucyna	
— Był taki rok (1863)	327
— Pokażmy Prusa-kronikarza. Rocznicowe imprezy czytelnicze	79
Tarkowska Teresa	
— Zespół kukiełkarski w naszej bibliotece dziecięcej	287
Tarnowska Maria	
— Żywy konkurs	103
Wojtiszek Janina	
— Wokoło konkursu czytelniczego „Tysiąclecie państwa polskiego”	101
Wysznacka Maria	
— Konkurs z „Horyzontów Techniki dla dzieci” w szkole podstawowej nr 18 w Warszawie	115
Zymler Zofia	
— Zgaduj - zgadula	111
Żuchowska Alfreda	
— Jak samochód i parowóz uczyły się chodzić. Materiały do wieczoru techniki z teatrykiem cieni	176

TWORCY I ICH DZIEŁA

Bańkowska Anna	
— Bolesław Prus — pisarz wielkiego serca i umysłu	71
— Pejzaż okupacji i współczesności w powieściach Lesława Bartelskiego	300
— Poeta ludzkich wzruszeń. W piątą rocznicę śmierci Leopolda Staffa	203
— Z reporterskich doświadczeń Olgierda Budrewicza	273
Bart	
— O Januszu Korczaku — pisarzu, który kochał dzieci	270
Bartelski Lesław M.	
— O Janie Parandowskim. W pięćdziesięciolecie twórczości	211
— Spotkanie z Jarosławem Iwazkiewiczem	353
— W latach walki. Rozmowa z prof. Stefanem Żółkiewskim	5

	Str.
Bieńkowska Teresa, Vogel Zdzisława	
— Nagrody literackie na r. 1961	106
Kosiek Zuzanna	
— U Tadeusza Hołuja	146
Krassowska Bogumiła	
Hanna Ozogowska — literat i pedagog	173
Szypowska Maria	
— „Tyle dobra dla człowieka”. O Marii Dąbrowskiej	143
Trepiński Antoni	
— Książka i życie	30, 62, 126, 190, 251, 318, 382
Warneńska Monika	
— Pisarz bardzo warszawski. U Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego	53
W. B.	
— Ważniejsze rocznice kulturalne w 1962 r. (I), (II)	49, 139
— Ważniejsze rocznice kulturalne w 1963 r. (I)	348

Rozmowy z popularyzatorami wiedzy:

Bańkowska Anna	
— Księga naszego pokolenia. Red. Leon Marszałek o „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej”	23
— O młodości — turystyce — krajoznawstwie. Rozmowa z Marianem Sobańskim — redaktorem naczelnym miesięcznika „Poznaj swój kraj”	280
— O sprawach nie tylko dla kobiet pisze mgr inż. Irena Gumowska	359
— „O sprawach nauki nie musi się pisać niezrozumiale” — mówi redaktor naczelny „Problemów” prof. dr Józef Hurwic	150

ZESTAWIENIA KSIĄZEK

Bańkowska Anna	
— <i>Książki o dawnej Warszawie</i> . Literatura historyczna, popularnonaukowa i dokumentalna: (Bogacz Marian — <i>Akademicy Warszawy Z dziejów organizacji studenckich w XIX w.</i> ; Bogusławski Władysław — <i>Aktorzy warszawscy. Szkice krytyczne</i> ; Filler Witold — <i>Melpona i piwo</i> ; <i>Rendez-vous z warszawską operetką</i> ; Gomulicki Wiktor — <i>Opowiadania o starej Warszawie</i> ; <i>Warszawa wczorajsza</i> ; Galiński Franciszek — <i>Gawędy o Warszawie</i> ; Kowalska Aniela — <i>Warszawa literacka w okresie przelomu kulturalnego 1815—1822</i> ; Krzywobłocka Bożena — <i>Historie warszawskie</i> ; Łojek Jerzy — <i>Dziennikarze i prasa w Warszawie w XVIII stuleciu</i> ; <i>Strusie króla Stasia. Szkice o ludziach i sprawach dawnej Warszawy</i> ; Missuna Olgierd — <i>Warszawski pitaval literacki</i> ; Szenic Stanisław — <i>Larum na traktach Warszawy</i> ; <i>Ochmi-strzynie i faworyty królewskie</i> ; Turska Zofia — <i>Z rontem marszałkowskim przez Warszawę. Zeznania oskarżonych z lat 1787—1794</i>). <i>Acta Bibliothecae Universitatis Varsoviensis</i> : (Sokołowska Wanda — <i>Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie 1939—45</i> ; Kozerska Helena — <i>Straty w zbiorach rękopisów w czasie I i II wojny światowej</i> ; Sawicka Stanisława, Sulerzycka Teresa — <i>Straty w rysunkach z Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej 1939—</i>	

- 1945). Pamiętniki i wspomnienia: (*Warszawa na starej fotografii. Album*; Arct Stanisław. *Okruchy wspomnień*; Duninówna Helena *Odeszło - żyje*; Galewski Józef, Grzeniewski Józef — *Warszawa zapamiętana. Ostatnie lata XIX stulecia*; Grzesiuk Stanisław — *Boso, ale w ostrogach*; Lange Henryk — *Alarm w Cedergrenie*; Mortkowicz Olczakowa Hanna — *Pod znakiem kłosa*; Pollack Kazimierz — *Ze wspomnień starego dziennikarza warszawskiego*; Sebyłowa Sabina — *Okladka z pegazem*; Skarbek Malczewski Jan — *Byłem tam z kamerą*; Uniechowska Krystyna — *Antoni Uniechowski o sobie i innych*; Zanowa Jadwiga — *W służbie oświaty. Pamiętniki z lat 1900—1946*), Literatura piękna: (Budrewicz Olgierd — *Baedeker warszawski 2. Raczej o ludziach*; Majchrowski Stefan — *W Warszawie Sewerciu życie wre, kipi*; Gomulicki Wiktor — *Pod parasolem. Wybór opowiadań*). Roczniki: (*Rocznik Warszawski I.1960*; *Rocznik Warszawski II.1961*) 336
- Bart
- *Problemy bibliotekarstwa w nowych wydawnictwach naukowych*:: (Radlińska Helena — *Zagadnienia bibliotekarstwa i czytelnictwa; Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej. Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza; Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie; Dzieje Biblioteki Publicznej miasta stołecznego Warszawy w ilustracjach 1907—1957*) 98
- Brudnicki Jan Zdzisław, Jankowerny Wojciech
- *Cena wolności. Wybór książek o walce z kolonializmem: Walcząca Algieria w beletrystyce; Płomień ogarnia Amerykę (Rewolucja Kubańska*
- *Książki o książkach, bibliotekach i czytelnictwie. I. Zagadnienia ogólne; II. Bibliografia; III. Książki. Struktura. Historia. Drukarnstwo. Polityka wydawnicza; IV. Bibliotekarstwo; V. Czytelnictwo* 154, 179
- F. Zd.
- *Wydawnictwo Zachodnie: (Polska Zachodnia i Północna; Zaborowski Jan — Dr Hans Globke — urzędnik III Reszy; Leszczyński Kazimierz — Heinz Reinefarth; Eksterminacja ludności w Polsce w czasie okupacji niemieckiej 1939—1945; Bartoszewski Władysław — Prawda o von dem Bachu; Sosnowski Kirył — „Ohne Mitleid”. Dziecko w systemie hitlerowskim; Leśniewski Andrzej, Męclewski Edmund — Bonn rzecznikiem niepokoju. Roszczenia terytorialne rządu NRF* 95
- Getter Marek
- *Tradycje rewolucyjne i postępowe młodzieży polskiej w pamiętnikach i literaturze pięknej (Wybór książek)*. 10
- Jankowerny Wojciech
- *Polska literatura filalelistyczna*: 228
- Klubówna Anna
- *„Światowid”. Biblioteczka popularnonaukowa „Książki i wiedzy”* 185
- Nieczowa Izabella
- *Nowe książki dla dzieci i młodzieży* 308, 372
- Ramus Lilla
- *Polskie ruchy wyzwolenicze — społeczne i narodowe — w poezji: (I. Powstanie chłopskie na Podhalu; II. Powstanie Kościuszkowskie 1794; III. Legiony Dąbrowskiego — 1794—1812, Księstwo Warszawskie; IV. Powstanie Listopadowe; V. Powstanie Krakowskie;*

VI. Wiosna Ludów; Powstanie styczniowe 1863—1864; Ruchy rewolucyjne — „Wielki Proletariat”, SKPiL, ZMW; IX. Powstania Śląskie 1919—1921; X. Druga wojna światowa 1939—1945. Walki frontowe i podziemne. Powstanie w getcie. Powstanie Warszawskie) 225

Wadowski Jerzy

- *Książki o Morzu i Pomorzu*: (Kulikowski Józef — *Dzieje rybołówstwa morskiego w zarysie*; *Marynarka wojenna*; Masicka Halina, Masicki Jan — *Brzegiem Bałtyku*; Miciński Jerzy, Kolicki Stefan — *Pod polską banderą*; *Morski Rocznik Statystyczny*; Pietkiewicz Jerzy — *Okręty przyszłości*). *Przeszłość*: (*Dzieje Pomorza Zachodniego w wypisach*; Fijałkowski Gracjan — *Morze szumi jak dawniej*; Krwawicz Marian — *Marynarka wojenna i obrona polskiego wybrzeża w dawnych wiekach*; Pertek Jerzy — *Polacy na szlakach morskich świata*; *Pomorze Zachodnie — nasza ojczyzna*; *Szkice z dziejów Pomorza*, T. 1, 2, 3; Trzebiatowski Klemens — *Oświata i szlachectwo polskie na Pomorzu zachodnim w pierwszej połowie XX wieku. 1900—1939*). *Druga wojna światowa*: (Flisowski Zbigniew — *Westerplatte*; Pertek Jerzy — *Druga mała flota*; *Dzieje ORP „Orzeł”*; *Wielkie dni małej floty*; Pertek Jerzy, Supiński Witold — *Wojna morska 1939—1945*). *Współczesność*: (Andruszkiewicz Witold — *Polskie porty handlowe*; Bojanowska Izabela — *Polski przemysł okrętowy*; Kryński Henryk — *Województwo gdańskie. Studium społeczno-gospodarcze*; Leśniewski Andrzej, Męclewski Edmund — *Bonn rzecznikiem niepokoju*; Łaszczyński Stanisław — *Dlaczego rozwijamy rybołówstwo morskie*; Majczyno Janusz — *Polska Zachodnia i Północna*; *Pomorze gdańskie*); *Literatura piękna*: (Bądkowski Lech — *Bitwa trwa*; *Pieśń o miłosnym wieńcu*; Bielski Marian — *Na linii życia i śmierci*; Fenikowski Franciszek — *Gdańska szkatułka*; *Kaper z Morskiego Psa*; *Baszta Trzech Koron*; *Smok króla Augusta*; Fleszarowa Muskat Stanisława — *Milionerzy*; Grabski Władysław Jan — *Saga o Jarlu Broniszu*; Meissner Janusz — *Opowieść o korsarzu Janie Martenie*; *Przygoda śródziemnomorska*; Necel Augustyn — *Krwawy sztorm*; Przewłocka Irena — *Szlak wielkiej przygody*; *Rozewie* Publikacja literacko-artystyczna o morzu; Rychliński Jerzy Bohdan — *Galeon Kapitan Mory*; *Fama Kapitana Mory*; Saliński Stanisław M. — *Anna z Kamienia*; Zydler Mieczysław — *Chleb to razowy*). *Wspomnienia i reportaże*: (Bolduan Rajmund, Podgóreczny Marian — *Bez mundurów*; *Deutschland w płomieniach*; Borchardt Karol O. — *Znaczy Kapitan*; Centkiewicz Alina, Centkiewicz Czesław — *Kierunek Antarktyda*; Korabiewicz Wacław — *Żaglem do jogów*; Pagaczewski Stanisław — *Raj na kółkach*; Pruszkowska Maria — *O dwóch wikingach i jednej wikingowej*; Romanowski Bolesław — *Torpeda w celu*; Wańkiewicz Melchior — *Westerplatte*; Wasilkowski Andrzej — *Trampem przez świat*; Wolniewicz Janusz — *Ku wybrzeżom zielonej kawy*) 215

WSRÓD KSIĄZEK

- Nowości encyklopedyczne. Azja — kraje i ludzie. MIECZYŚLAW FLESZAR. *Azja; Prawo na codzień. Encyklopedia podręczna*; O roślinach dla każdego. *Rośliny użytkowe* (Rec.: Bart.) 27
- Od niedawna na półkach księgarskich. Przegląd nowości wydawniczych
na okładkach numerów 1, 2, 3/4, 5, 7/8, 9, 10, 11/12

	Str.
O nową treść pracy w bibliotekach szkolnych i pedagogicznych. <i>Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych. Rocznik III.</i> (Rec.: Włodzimierz Goriszowski)	212
Pamiętniki nauczycieli. <i>Pamiętniki nauczycieli z obozów i więzień hitlerowskich 1939-1945</i> (Rec.: Bart.)	285
Pierwsze tomy „ <i>Dzieł wszystkich</i> ” OSKARA KOLBERGA (Rec.: B.)	284
Pomoc w pracy audiowizualnej. KLARA SIEKIERYCZ. <i>Audiowizualna służba biblioteczna</i> (Rec.: T. W.)	159
Wszystko o bibliotekach w jednej książce. A. ŁUCZYŃSKA, H. WIĄCEK. <i>Informator o bibliotekach w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej</i> (Rec.: R. Ł.)	158
Wypisy do dziejów kultury polskiej. ARTUR BARDACH, STANISŁAW HERBST. <i>Kultura polska w źródłach i opracowaniach</i> (Rec.: elbe)	187

Z TERENU

Andryszczak Jan	
— W bibliotece i przed biblioteką	188
Misiak Halina, Molenda Szymon	
— Historia nietypowego spotkania	121
Szozda Alicja	
— Piękno na co dzień	379
Szydarowska Romualda	
— Milenium w gdańskich bibliotekach dla dzieci	380

ROZNE

Apel Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w związku z 20-leciem PPR	1
„Czasopisma od A do Z”. Komunikat w sprawie konkursu z okazji 300-lecia prasy polskiej	29
Łukaszewska Romana	
— „Poradnik Bibliotekarza” w Dniach Oświaty, Książki i Prasy	242
J. M.	
— Nasi sąsiedzi o nas	16
Onyszko Jan	
— Wspomnienia bibliotekarza gromadzkiego. (Wyróżnienie w konkursie na wspomnienia bibliotekarzy)	59
Rozstrzygnięcie konkursu „Czasopisma od A do Z”	61

Redaguje Kolegium

Redaktor Naczelny: ROMANA ŁUKASZEWSKA

Wydawca:

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7

Poradnik

1
(148)

BIBLIOTEKARZA

ROK XIV

STYCZEŃ

1962

Dwadzieścia lat temu, w styczniu 1942 roku powstała Polska Partia Robotnicza. Zespółiła ona szeregi komunistów polskich działających dotąd w rozproszeniu, w wielu konspiracyjnych ugrupowaniach okresu okupacji. Polska Partia Robotnicza w mrokach lat wojny stała się siłą twórczą, bojową, wykuwającą nowe formy naszego bytu.

W dniach wyzwolenia kraju spod hitlerowskiej niewoli Polska Partia Robotnicza, zahartowana w walkach, w pełni przygotowana do odegrania przodującej roli, ujęła władzę w swe ręce i przystąpiła do realizacji programu jasno sformułowanego w Manifeście Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Jej dziełem stały się wszystkie ustrojowe i społeczne przemiany w naszym kraju. Jej trudem — odbudowa naszego życia. Jej zwycięstwem — konsolidacja narodu wokół sztandaru Lenina.

Świętując dwudziestą rocznicę powstania PPR — my, bibliotekarze Polski Ludowej, chylimy czoła przed bohaterami, którzy ofiarą swego życia kładli podwaliny pod nowy gmach naszej ojczyzny, ufnością darzymy tych, którzy dziś — jak przed dwudziestu laty — wiodą nasz naród drogą postępu, ku coraz wspanialszej przyszłości, ku zwycięstwu socjalizmu i pokoju.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, spadkobierczyni Polskiej Partii Robotniczej, czołowy, zwycięski oddział ludu polskiego.

ZARZĄD GŁÓWNY
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

mgr Czesław Kałużny
dyr. Departamentu Pracy Kult.-
Oświatowej i Bibliotek
w Min. Kultury i Sztuki.

FUNKCJE BIBLIOTEKI W POLITYCZNO-IDEOWYM WYCHOWANIU SPOŁECZEŃSTWA

„...Demokracja i wolność przyszłej Polski będą tym pełniejsze, im liczniej i aktywniej w tworzeniu tych wartości społecznych wezmą udział — masy ludowe...”)*

Na pierwszym zjeździe pracowników oświaty Lenin powiedział, że „poprzez wychowanie przyszłych pokoleń utrwała się wszystko, co zostało zdobyte przez rewolucję”. Słowa te godzi się przypomnieć w przeddzień rozpoczynających się obchodów XX rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. Partii, która zwracała szczególną uwagę na wychowanie człowieka, na przeobrażenie ludzi, kształtowanie ich świadomości.

Procesy te są bardzo złożone, a ich rozwiązanie wymaga czasu. Jednak doświadczenia Związku Radzieckiego i naszego kraju, kierowanego przez kontynuatorkę PPR — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, dowodzą możliwości wychowania nowego człowieka. Oczywiście warunkiem pomyślnego rozwiązania tak skomplikowanych zagadnień wychowawczych jest nieprzejednanie w walce z niewiarą w siłę człowieka, w możliwość jego wychowania, a także „utrwalanie zdobyczy rewolucji” przez wszystkie instytucje wychowawcze. Taką instytucją jest również biblioteka. Nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że obowiązana jest ona wychowywać politycznie, społecznie, etycznie i estetycznie.

Obchody XX rocznicy powstania PPR trwać będą przez cały rok. Ich głównym celem jest pogłębienie *ideowe pracy wychowawczej*. Tej sprawie, a ściślej funkcjom biblioteki w polityczno-ideowym wychowaniu społeczeństwa pragnę poświęcić swoje uwagi.

Przez wychowanie polityczno-ideowe rozumiemy w naszych warunkach społecznych te procesy, działania i treści, które kształtują postawę oddania i wierności idei socjalizmu, wyrabiają gotowość walki o jej urzeczywistnienie, które gruntują świadomość człowieka. Świadomość człowieka i jego zachowanie się na codzień są nierozdzielne. Poglądy społeczne, moralne itp. oraz przekonania człowieka wyrażają się w działaniu. Postępowanie ludzi wyraża poziom ich uświadomienia. Im wyższa jest więc świadomość poszczególnych ludzi i całego społeczeństwa, tym szerszy jest rozmach aktywnej twórczości, tym większe jest zaangażowanie społeczeństwa w budownictwo socjalizmu.

Przemiany społeczne zapoczątkowane przez PPR — siła i potęga Polski, dobrobyt i spokojne jutro jej obywateli — wymagają dzisiaj rozwiązania tysięcy skomplikowanych problemów. Na przykład w nowo-

*) Z deklaracji programowej Polskiej Partii Robotniczej „O co walczymy” — listopad 1943 r.

czesnych fabrykach socjalistycznych przestaje być potrzebna prosta, niewykwalifikowana praca robotnika. Wysiłek mięśni ustępuje przed kwalifikacjami inżynieryjno-technicznymi, sprawnym myśleniem, koniecznym wykształceniem humanistycznym. Również postęp techniczny i społeczny na wsi nie jest możliwy bez usunięcia oporów przed techniką, konserwatyzmu, kurczowego trzymania się starych metod produkcji. Zależność człowieka od przyrody tak ostro występująca na wsi ma doniosłe konsekwencje światopoglądowe, w poglądach, zwyczajach, kulturze. I nie wystarczą przemiany w warunkach materialno-technicznych naszego społeczeństwa. Stąd konieczność jednoczesnego koncentrowania uwagi na sprawach bazy materialnej socjalizmu oraz na rozwinięciu szerokiej ofensywy w zakresie oświaty, kultury, polityczno-ideowego wychowania.

Społeczeństwo nasze potrzebuje ludzi gruntownie wykształconych, wszechstronnie rozwiniętych, zdolnych do aktywnej działalności w różnych dziedzinach życia publicznego. Aktywnych wobec otaczającej ich rzeczywistości, wrażliwych na piękno, oddanych, głęboko moralnych. Dlatego wzrasta ogromnie rola placówek kulturalno-oświatowych, a wśród nich — bibliotek.

Śród funkcji polityczno-ideowego wychowania należy wysunąć na czoło kształtowanie światopoglądu, czyli systemu poglądów wyrażających stosunek do pracy, do innych ludzi, do zjawisk przyrody i społeczeństwa. Chodzi tu o te rodzaje działań oświatowo-wychowawczych, które porządkują i rozszerzają zdobytą w szkole wiedzę, budzą szersze zainteresowania intelektualne i stwarzają warunki dla samodzielnego zaspokajania wiedzy o otaczającej nas rzeczywistości (ze-spóły problemowe, kursy, seminaria, spotkania z autorami, kierowane samokształcenie, poradnictwo indywidualne, dyskusje, konferencje czytelnicze itd.).

W kształtowaniu światopoglądu chodzi więc nie tylko o dobór literatury i odpowiednią organizację udostępniania, choć są to sprawy ważne. Znacznie donioślejszą jest sprawa intensywnego formowania podstaw światopoglądu naukowego, poglądu dialektyczno-materialistycznego w oparciu o osiągnięcia nauki współczesnej, dającej coraz pełniejszy obraz świata, zwiększającej władzę człowieka nad przyrodą. Działania te wymagają od bibliotekarza aktywnej postawy, zaangażowania ideowego oraz poszukiwania najskuteczniejszych form i metod.

Drugą funkcją polityczno-ideowego działania jest wychowanie moralne. Oczywiście nie chodzi tu o napomnienia i pouczanie, a o aktywne działania na rzecz umacniania się nowych stosunków między ludźmi w duchu moralności socjalistycznej. O kształtowanie się jedności słowa i czynu, o zwalczanie występności moralnej. Lenin uważał rozbrat między słowem a czynem za najbardziej obrzydliwą cechę stosunków kapitalistycznych.

W księgozbiorach bibliotecznych tkwią nieprzebrane skarby myśli i serca ludzkiego walczącego z odrażającą moralnością starych społeczeństw. Walczącego o prawdziwie ludzkie normy moralne. Trzeba je tylko wydobyć i spożytkować. Wartości te pomogą w samowychowaniu i organizowanych procesach wychowania kolektywnego, działają bowiem

na procesy woli, na uczucia, dostarczają podniecie i aspiracji angażujących ambicję. Przybliżają najszczytniejsze ideały ludzkości.

W polityczno-ideowym wychowaniu społeczeństwa nie można pominąć tak doniosłej funkcji, jak rozwój estetyczny człowieka. Chodzi tu o kształtowanie poczucia piękna, uprzystępnianie literatury pięknej i sztuki, rozwój zainteresowań estetycznych, uzdolnień i talentów oraz zapewnienie warunków dla samodzielnego rozwijania zdolności twórczych człowieka. Przepojenie atmosferą piękna, uczuć estetycznych i nawyków kulturalnych wszystkich placówek wychowawczych, a więc i bibliotek — to wielki problem organizacyjny, ale przede wszystkim wielka sprawa wychowawcza i polityczna. Wychowanie estetyczne należy rozpatrywać w ścisłym związku z ogólnym rozwojem człowieka. Z rozwojem ideowym, moralnym oraz intelektualnym. Na sprawę tę, na jej doniosłość zwrócił uwagę XXII Zjazd KPZR w uchwalonym programie budownictwa komunizmu.

Poznanie świata, ustosunkowanie się do jego zjawisk i aktywny stosunek jest niemożliwy bez poznania piękna we wszystkich jego przejawach. A występuje ono w sztuce, w przyrodzie, w życiu społecznym ludzi itp. Wychowanie estetyczne jest więc środkiem poznania otaczającej nas rzeczywistości. W rozwoju estetycznym człowieka chodzi jednak nie tylko o poznanie świata. Znacznie donioślejszą sprawą jest ukształtowanie postawy walki o piękno w życiu codziennym człowieka, postawy aktywnego dążenia do poznania piękna i jego odczuwania. „*Artyzm — czytamy w programie KPZR — jeszcze bardziej uduchowić pracę, upiększy codzienne życie i uszlachetni człowieka*”.

Wymienione wyżej najważniejsze funkcje biblioteki w polityczno-ideowym wychowaniu społeczeństwa nie wszędzie mogą być w pełni zrealizowane. A podjęcie tych zadań jest konieczne, warunkują bowiem społeczny sens istnienia i rozwoju bibliotek w naszym kraju. Musimy więc wspólnie podjąć wielkie wysiłki nad podniesieniem kwalifikacji ideowych i zawodowych bibliotekarzy, nad przebudową metodyki bibliotecznej i efektywnością pracy w środowisku. Wspólnie musimy też podjąć skuteczniejsze działania dla uzyskania lepszych pomieszczeń, nowoczesnych mebli i najnowszego sprzętu technicznego, a przede wszystkim nad wzbogaceniem księgozbiorów o najcenniejsze pozycje wydawnicze.

Do tych spraw wypadnie jeszcze nieraz powrócić.

W LATACH WALKI
ROZMOWA Z PROF. STEFANEM ŻÓLKIEWSKIM



Prof. dr Stefan Żółkiewski, urodzony w 1911 roku w Warszawie, ukończył gimnazjum humanistyczne im. Władysława IV, a następnie filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim. Przed wojną i w okresie okupacji pracował w szkolnictwie średnim. Doktoryzował się we Wrocławiu, w 1949 r. objął katedrę na Uniwersytecie Warszawskim. Redagował czołowe pisma literacko-społeczne: „Kuznicę” w latach 1945-1949, „Politykę” (1957-1958) i „Nową Kulturę” (1958-1961). Był Ministrem Szkolnictwa Wyższego, dwukrotnie otrzymywał Nagrodę Państwową. Członek Komitetu Centralnego PZPR, poseł na Sejm, członek Prezydium Unii Międzyparlamentarnej, sekretarz Wydziału I Polskiej Akademii Nauk, jest redaktorem czasopisma naukowego „Kultura i społeczeństwo”.

Debiutował jako literaturoznawca w 1937 r. ogłaszając studium „Charakter orzeczeń metodologicznych w naukach humanistycznych”. Wydał następujące książki: „Stare i nowe literaturoznawstwo” (1950), „Wacław Nałkowski” (1951), „Spór o Mickiewicza” (1952), „Rozwój badań literatury polskiej” (1955), „Kultura i polityka” (1958) oraz „Perspektywy literatury XX wieku” (1960).

*

— *Jest Pan Profesor znanym działaczem społecznym, związanym w swej pracy z inteligencją, z kręgami nauczycielskimi, czy mógłby Pan przekazać nam, opowiedzieć, jak przebiegała Pańska droga do partii, jak się kształtowała, szczególnie w okresie okupacji?*

— Zgodnie z diagnozą Lenina, droga inteligenta do komunizmu prowadzi poprzez dane jego nauki. Ze mną właśnie tak było. Studia nad kulturą i jej związkami społecznymi skierowały moją uwagę na marksizm i leninizm jako teorie żywe i twórcze, a także w stronę praktyki kulturalnej w Związku Radzieckim, zwłaszcza na problem umasowienia kultury. Sprzyjała temu atmosfera ideowa i polityczna ówczesnych, przedwojennych kół lewicowej młodzieży uniwersyteckiej, a także moje, szczególnie bliskie osobiste kontakty z niektórymi działaczami KPP, jak i sympatykami czy współpracownikami takich pism, jak „Lewar” czy też znany „Dziennik Popularny”. Należeli do nich — Władysław Bieńkowski, Dawid Hoppensztand, Franciszek Siedlecki, Irena Skwarówna, Wanda Markowska, Seweryn Pollak. Decydujące znaczenie miała dla mnie klęska wrześniowa. Zmusiła do przemyślenia jej przyczyn, zmusiła do zrewidowania stanowiska intelektualisty dotąd niezaangażowanego w sposób zorganizowany w sprawy społeczne. Rozumiałem dobrze sens polityczny rzekomo apolitycznych, rzekomo tylko wojskowych poczynań. To też w pierwszym okresie lat wojennych skontaktowałem się z powstającymi wówczas grupami o marksistowskiej orientacji, uczestniczyłem w dyskusjach zespołu, którego członkowie mieli tradycje dawnej KPP. Prawie wszyscy zginęli w dobie okupacji. W roku 1941 prace te zaczęły się intensyfikować w związku z przyjazdem szeregu towarzyszy ze Lwowa. Nawiązywaliśmy coraz szersze kontakty. Dzięki inicjatywie Władysława Bieńkowskiego — w porozumieniu z Mieczysławem Jastrunem i innymi bezpartyjnymi — wydaliśmy na powielaczu numer pisma „Literatura Walcząca”; sam tytuł chyba wyraźnie charakteryzował program. Lecz praca na wąskim odcinku literackim pozbawiona już była sensu. Pierwsze oddziały Gwardii Ludowej szykowały się do wyjścia w pole. Bez związku organizacyjnego z akcją bojową i ściśle polityczną nie można już było celowo i owocnie pracować. Nie czas był po temu. Wstąpiłem więc wiosną 1942 roku do Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej. To już nie była sprawa takich czy innych przekonań, ale często obca dotychczasowemu typowi polskiego inteligenta sprawa działania w imię przekonań. Właściwym moim przydziałem pracy była robota inteligencka, ideologiczna. Bieńkowski zaczął redagować „Przełom”, w którym pisywałem artykuły. To pismo społeczno-literackie powielala i kolportowała technika partii. Ale ta robota była tylko fragmentem ogólnego frontu walki, a walczył każdy. Pamiętam jak chodziliśmy z Bieńkowskim z obowiązku członków komórki partyjnej i żołnierzy GL na akcje. Trzeba było wykonać kiedyś w dzielnicy napisy na murach, stanowiące aktualne, agitacyjne hasła polityczne. Poszliśmy na Filtrową, o zmroku, przed godziną policyjną.

Działo się to późnym latem. Do samej godziny policyjnej stał nad miastem, nad szeroką ulicą fioletowy blask. Pod bokiem były koszary żandarmerii na placu Narutowicza. Ja pilnowałem, towarzysz Bieńkowski rysował spokojnie, łamliwą kredą duże, wyraźne litery. Przez wiele dni potem były czytane przez społeczeństwo. Teoria wiązała się z praktyką.

— *O ile się orientuję, był Pan także związany z grupami młodzieży?*

— W okresie 1942 roku byłem systematycznie referentem na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych PPRu, rychło zacząłem się specjalizować jako propagandysta wykładający zagadnienia teoretyczne i polityczne w zespołach głównie inteligenckich. Miałem doświadczenie jako nauczyciel gimnazjalny. Przecież cały okres okupacji przepracowałem w tajnym szkolnictwie. Po powołaniu Związku Walki Młodych w 1943 roku poszerzyła się płaszczyzna mojego działania. Młodzież bowiem potrzebowała instruktażu, przygotowania ideowego, którego nie mogła zdobyć inaczej w warunkach okupacji jak dzięki współdziałaniu z PPR. Prowadziłem wówczas systematyczne wykłady marksizmu, wykłady z dziejów kultury polskiej na zebraniach grup ZWMowskich. W tym okresie również uczestniczyłem w dyskusjach z młodzieżą, zorganizowaną czy to przez socjalistów, czy to przez syndykalistów. Brałem także udział w sporach z prawicą, publikując często polemiczne artykuły.

Aby przezwyciężyć trudności osobistych kontaktów w warunkach trudności konspiracyjnych, by zwielokrotnić zasięg oddziaływania ideologicznego, ZWM postanowiło wydawać czasopismo „Poradnik Oświatowy”, którego zostałem redaktorem i prowadziłem je aż do końca okupacji. Z biegiem czasu wydawaliśmy nie tylko to pismo, ale i broszury na tematy historyczne, odbijane na powielaczu. Z redakcją współpracowali tacy działacze jak Jerzy Morawski, Helena Jaworska, Zofia Jaroszewiczówna, Krystyna Dąbrowska, Ola Kozłowska i inni. Większe prace pisywali dla nas — Władysław Bieńkowski, Zdzisław Libera.

Nadto — jeśli się tak można wyrazić — zorganizowaliśmy coś w rodzaju seminarium literatury dla tych młodych pisarzy, którzy znaleźli się w szeregach ZWMu i którzy pisywali do „Walki Młodych”. Spotykaliśmy się często w bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie czytaliśmy rewolucyjną poezję polską XIX i XX wieku. Pasjonowaliśmy się Majakowskim i jego techniką artystyczną, czytając jego dzieła zarówno w przekładach (wydanie lwowskie, bodajże z 1940 r.) jak i w oryginale. Dyskutowaliśmy o prozie i znamienne, że sięgając po nowe, inne niż w latach międzywojennych formy wyrazu, mówiliśmy o powrocie do realizmu i interesowaliśmy się Balzakiem. Pamiętam jak nie żyjący już dziś bojowiec i debiutujący pisarz, Antoni Szulc, swoje pierwsze szkice próbował stylizować według wzorów „Straconych złudzeń”. Z poetów najczęściej uczestniczyli w tych zebraniach Maria Castellati, Helena Jaworska, Flora Bieńkowska. Z dojrzałych pisarzy współpracowali z nami bliżej Mieczysław Jastrun, Seweryn Pollak, Jan Kott, Stanisław Ryszard Dobrowolski. Współpracowaliśmy z architektami Syrkusową, R. Piotrowskim, Tołwińskim (inż. Syrkus był już wówczas w Oświęcimiu). W tych pracach stykaliśmy się z szerszym gronem pisarzy, ludźmi, którzy wówczas nie byli związani z PPR, ale którzy pracowali podobnie jak i my na rzecz kultury narodowej. Stąd spotkania z Heleną Boguszewską, Jerzym Zagórskim, Jerzym Andrzejewskim, Józefem Stachowskim, który zginął na początku 1945 roku, Ryszardem Matuszewskim. Z naukow-

ców zetknęliśmy się z prof. Stanisławem Ossowskim, Zygmuntem Łempickim. Pod koniec okupacji współpracowałem w tej samej redakcji „Realizacji” z prof. T. Kotarbińskim.

— *Czy w swojej codziennej działalności nie miał Pan jakichś wydarzeń które podkreślały trudności konspiracji?*

— Było tego sporo. Dla przykładu opowiem jeden taki wypadek. W okupowanej Warszawie nie było wcale bezpiecznie i prosto prowadzić działalność polityczną. Mieliśmy się kiedyś spotkać na Hożej z łączniczką AL. Spóźniła się. Czekaliśmy z Bieńkowskim na nią, spacerując. Nadchodziła od strony Marszałkowskiej, w momencie powitania powiedziała szybko: „Idziemy! W tył zwrot”. Odwróceni plecami w kierunku jej spojrzenia, nie mogąc nawet sprawdzić przyczyny alarmu, ruszyliśmy bez słowa naprzód. Nie dostrzegłem, że zieleniejące przed nią hełmy to tylko część patrolu. Mieliśmy przeciwnika i z przodu, ukrytego za postojem dorożek. Bodajże ten nasz nagły odwrót był przyczyną ataku. Za chwilę znaleźliśmy się w potrzasku. Rewidowali nas żandarmi w zamkniętej bramie. Ja przypadkiem byłem „czysty”, Hedda Bartoszek miała „Głos Warszawy” w kieszeni palta, raport AL w pudełku od zapalek, które schowała do torebki. Bieńkowski w wewnętrznej kieszeni palta dźwigał tygodniowy zbiór prasy „delegatury” londyńskiej, którą niosł do siebie, do redakcji. Do dziś nie pojmuję jakim cudem sześciu żandarmów nic z tego nie znalazło w czasie półgodzinnej, dokładnie przeprowadzanej rewizji. Mnie obmacali wszystkie kieszenie — i to sześć razy, każdą po kolei. Heddzie Bartoszek palto z gazetką kazali zdjąć i bez rewizji porzucili, zaś pudełko zapalek kopnęli pogardliwie, ale poza tym szukali głównie w modnie spletanym węźle włosów. Bieńkowskiego obmacali starannie, w poszukiwaniu broni, nie zaglądając przecież do fatalnej kieszeni w palcie. Po nieudanej rewizji trzeba się było jeszcze wyłgać sprytnie. Ostatecznie udało się. To był częsty akompaniament codzienności.

— *Nie działał Pan chyba tylko na odcinku młodzieżowym. Pana Profesora jako działacza i teoretyka kultury musiały przecież w owych latach interesować także, a może i przede wszystkim kręgi inteligenckie. Gdzie i w jakich formach stykał się Pan z tymi środowiskami?*

— W drugiej połowie 1943 roku PPR rozwinęła szerszą działalność wśród niezorganizowanej inteligencji, tworząc Kluby Inteligencji Postępowej. Były one niejednokrotnie kierowane przez ludzi postępowych z różnych ugrupowań, nie wyłączając nawet działaczy AK. Była to próba masowego organizowania inteligencji na szerokiej demokratycznej platformie. Tworzyły się zręby światopoglądu innej, nowej już, wyzwolonej z przesądów społecznych inteligencji, która by mogła współpracować w nowym ustroju wraz z robotnikiem i chłopem. Zasięg tej pracy był niestety ilościowo ciągle skromny. Utrudniały to warunki okupacji. Robota w KIP była też nastawiona na przygotowanie ludzi do zadań praktycznych, zupełnie konkretnych. Szczególnym przykładem może być „grupa Grochów”. Skupiła ona ludzi starannie dobranych, młodych pracowników naukowych. Bywał tam Bieńkowski, ja także, ponadto wielu dzisiaj wybitnych uczonych, profesorów uniwersytetów — dr Czesław Nowiński, dr Witold Kula, dr Nina Assorodobraj, dr Jan Baculewski (obecnie dyrektor Biblioteki UW), dr Zdzisław Libera, Eugenia Gadziń-

ska, znana działaczka kulturalna, grafik, malarz (dzisiaj profesor ASP) — Waškowski. Nie wszystkich tu wymieniłem, gdyż nie wszystkich pamiętam. „Grupa Grochów” miała specjalne cele: przygotować ludzi, którzy mogliby dać prace i podręczniki urzeczywistniające hasła odnowy humanistyki i nauki uniwersyteckiej. Dlaczego „grupa Grochów”? Bo zbierała się na Grochowie w lokalu szkoły zawodowej i tajnego gimnazjum, które prowadził Jan Baculewski, skupiając robotnicze dzieci tego przedmieścia. Efekty pracy tamtych lat mówią za siebie. Ludzie, którzy się przewinęli wtedy na konspiracyjnych grochowskich spotkaniach, zajmują wybitne stanowiska, ich wkład pracy do humanistyki jest ogólnie znany, ażebym się potrzebował szerzej nad tym rozwodzić.

— *Obok działalności propagandowej i agitacyjnej, obok współpracy z czasopismami kulturalnymi i oświatowymi, poza codzienną pracą nauczycielską, działał Pan także jako polityk. W jaki sposób przejawiała się ta strona Pańskiej działalności?*

— Brałem udział w podziemnym ruchu nauczycielskim, kontaktowałem się z jego lewicą. Korzystaliśmy tu z pośrednictwa tow. Baculewskiego, głęboko wówczas tkwiącego w organizacji tajnego szkolnictwa. Jako reprezentant tych kół nauczycielskich wzięłem udział w pierwszym, inauguracyjnym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej, podziemnego parlamentu demokratycznego. Ta noc sylwestrowa 1943 roku w robotniczym mieszkaniu na ul. Twardej była doprawdy symboliczna. Prowadził nas tam z podpunktu na placu Grzybowskim (koło kamienia na pamiątkę akcji zbrojnej 1905 r.) tow. Ignac (Ignacy Loga-Sowiński), działacz społeczny, robotnik, który miał za sobą lata więzienia za udział w ruchu. Nie byłem jedynym inteligentem. Na Twardej znalazło się nas takich więcej. A obok siedzieli robotnicy i chłopci. Tam powstał wtedy wspólny program polskiego świata pracy, który realizujemy już od 16 lat.

— *Mówiliśmy głównie o przeszłości, o tych latach, które są już historią. Może wrócimy obecnie do terażniejszości. Chciałbym spytać Pana Profesora nad czym Pan teraz pracuje?*

— Po dość długich studiach przygotowawczych, które w ciągu ostatnich dwóch lat szczególnie usystematyzowałem, piszę książkę o kulturze literackiej 1945—1960. Nie chcę tego ująć jako tradycyjnej historii literatury, której narracja o pisarzach i ich dziełach stanowi trzon konstrukcyjny, ale staram się raczej scharakteryzować rozwijający się u nas pod wpływem socjalistycznych przemian społecznych określony typ i styl kultury. Utwory literackie stanowią tu raczej dokumentację charakterystyki i teoretycznej konstrukcji.

Przygotowuję również dwie prace zbiorowe. Pierwsza to będzie duża, stuarkuszowa książka o dwudziestu latach historii naszego kraju i Polski Ludowej. Przyniesie szeroki obraz jej dziejów, życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Mam do niej napisać jeden z czterdziestu rozdziałów — ten, który poświęcony będzie ogólnej charakterystyce rozwoju kultury w tych latach. Druga z prac — to literacko-naukowa. Wraz z moimi współpracownikami z Instytutu Badań Literackich przygotowujemy zbiorową książkę o stanie badań nad głównymi kierunkami literackimi XX wieku w Europie i Ameryce Północnej. Do tej książki opracować mam krytyczny przegląd światowej literatury naukowej dotyczącej realizmu socjalistycznego.

TRADYCJE REWOLUCYJNE I POSTĘPOWE MŁODZIEŻY POLSKIEJ

W PAMIĘTNIKACH I LITERATURZE PIĘKNEJ

(Wybór książek)

Powojenna literatura z tego zakresu jest nader liczna i bogata. Stąd też powstaje z jednej strony konieczność wyboru pozycji dostępnych możliwie dla jak najszerszego kręgu czytelników, z drugiej strony zaś konieczność określenia ram czasowych, w jakich przedstawiamy rozwój interesującego nas zagadnienia. Zestawienie powyższe obejmuje lekturę o rewolucyjnych i postępowych tradycjach młodzieży w okresie międzywojennym oraz w latach okupacji hitlerowskiej, w czasie walki o niepodległość. Uznaliśmy również za słuszne uwzględnić kilka książek mówiących o pracy młodzieży w pierwszym okresie po wyzwoleniu kraju oraz o jej roli w tworzeniu i kształtowaniu nowych form życia współczesnego w Polsce Ludowej. Zrezygnowaliśmy natomiast z objęcia tym zestawieniem literatury dotyczącej postępowych tradycji ruchu młodzieżowego w okresie przed I Wojną Światową, co rozszerzyłoby nadmiernie ramy opracowania o liczne pozycje historyczne.

Wyboru lektury dokonano tak, aby wskazywała zarówno na tradycje działalności organizacyjnej rewolucyjnych i postępowych środowisk młodzieżowych, jak na indywidualny rozwój i przekształcanie się świadomości politycznej i społecznej przedstawicieli młodzieży robotniczej, chłopskiej oraz inteligenckiej w kolejnych burzliwych i przełomowych okresach naszej historii.

Z bardzo bogatej literatury o tematyce wojenno-okupacyjnej uwzględniono tylko te pozycje które mówią wyłącznie o walce, działalności i postawie młodzieży. Jedyne wyjątkiem formalnym stanowią tu „Wspomnienia żołnierzy Gwardii i Armii Ludowej”, traktowane jako ogólny zarys ideologii, organizacji i działań tej formacji rewolucyjnego ruchu oporu, w której zresztą młodzież odgrywała także bardzo istotną rolę.

Przyjmując jako zasadę zalecanie publikacji możliwie dostępnych, ograniczono się do książek wydanych lub wznowionych w ostatnich latach.

BABINICZ WALDEMAR: Apostołowie. Łódź 1961 Wyd. Łódzkie s. 265

Zbiór opowiadań współczesnych, których bohaterami są nauczyciele i młoda inteligencja wiejska. Autor, znany działacz Uniwersytetów Ludowych, znawca i zasiedziały mieszkaniec wsi kieleckiej przedstawia zawile problemy powolnych, ale wyraźnie widocznych przemian społeczno-obyczajowych na wsi.

BABINICZ WALDEMAR: Złota Woda. W-wa 1961 Czyt. s. 245.

Zbeletryzowany reportaż ukazujący życie współczesnej wsi i małego miasteczka kieleckiego. Tematem zasadniczym jest działalność miejskiego klubu młodej postępowej inteligencji. Wszystkie fakty przedstawione w książce są autentyczne.

BALAWAJDER ANTONI: (pseud.: Wojtek Trąba). **Gawędy.** Oprac. i wstęp J. Biczak. W-wa 1959 LSW s. 118 portr. (Bibl. Pisarzy Chłopskich).

Gawędy chłopskie działacza (1909—1935) ze wsi Markowa w Rzeszowskim. Stanowią one ciekawy literacki dokument ideałów społecznych i osobistych młodzieży z terenów, gdzie bieda, przeludnienie i wszelkie codzienne trudności przedwojennej wsi polskiej uwiadczały się szczególnie jaskrawo. Książka jest istotnym przyczynkiem do historii młodzieżowego ruchu ludowego.

Lata młodości autorki to okres okupacji hitlerowskiej i pierwsze lata po wyzwoleniu. Pamiętnik w sposób żywy i bezpośredni przedstawia obraz tych czasów, wysuwając na plan pierwszy proces dojrzewania politycznego młodej dziewczyny, która w r. 1943 staje się jedną z działaczek warszawskiej organizacji Związku Walki Młodych. Akcje sabotażowe, kolportaż tajnej prasy, aresztowania przez Gestapo, oto fakty z życia autorki w latach okupacji. Końcowa część pamiętnika to początkowa działalność grup propagandowo-organizacyjnych ZWM w pierwszym trudnym okresie, bezpośrednio po wyzwoleniu centralnej Polski w zimie 1945 roku.

BALICKA-KOZŁOWSKA HELENA: **Mur miał dwie strony.** W-wa 1958 MON s. 188

Żydzi warszawscy, ich przeżycia, cierpienia i walka są tematem trzech opowiadań: **Sara zginęła** przedstawia losy młodej dziewczyny ukrywającej się po wsiach i lasach, walkę w murach getta; **Ostatni Mohikanie** — to żołnierze Żydowskiej Organizacji Bojowej i ich walka powstańcza; opowiadanie trzecie **Walka trwa dalej** pokazuje powstanie warszawskie, dzieje Starówki i Śródmieścia, bohaterstwo ludności cywilnej i żołnierzy AK i AL, wśród których znajdują się również ocaleni od zagłady Żydzi, uczestnicy walk w getcie.

BARTOSZEK HEDDA, MARODY STEFAN, SZEWCZYK JAN. **My z głodujących miast.** Wspomnienia ZWM-owców z lat okupacji. Do druku przygot. (...) W-wa 1961 MON s. 299

Bogaty materiał wspomnieniowy, zawarty w książce, zaczerpnięty został z różnych źródeł. Znajdują się tu zarówno rozproszone w czasopiśmie artykuły, jak i fragmenty pamiętników, dokumenty archiwalne i wspomnienia napisane specjalnie dla redakcji. Pokazują początki organizacji Związku Walki Młodych (deklaracje ideowe, wrzesień 1943), okres ożywionej działalności wśród młodzieży warszawskiej, związki z organizacją Promienistych w Łodzi (patrz niżej — Gajek), akcje zbrojne, sabotażowe i udział w powstaniu warszawskim, krótkie biografie przywódców ZWM.

BIENKOWSKA FLORA. **Czyściec.** Wyd. 2 W-wa 1961 Czyt. s. 232, **Pusta kwinta** s. 309, **Smuga światła** s. 350 (Cykl: Dalekie Drogi)

Dzieje Anny pochodzącej z warszawskiej rodziny robotniczej oraz rodzin Jezierskich i Czerniców pokazane zostały na bardzo szeroko nakreślonym tle stosunków polityczno-społecznych Polski przedwrzesniowej i dziejów okupacji. Część I tego wielkiego cyklu pokazuje formy działania postępowej młodej inteligencji przed wojną i jej współpracę z półlegalnym ruchem komunistycznym do r. 1936. Część II obejmuje okres od wojny domowej w Hiszpanii poprzez wrzesień 1939 r. do upadku Francji w 1940 r. Część III przedstawia narodziny ruchu oporu, powstanie PPR i doprowadzona jest do wybuchu powstania w getcie warszawskim.

CICHY WAWRZYNIEC. **Wspólnymi siłami.** Wspomnienia chłopskiego działacza. Przedm. M. Grad. W-wa 1959 LSW s. 127, Tabl. 13. (Pamiętniki działaczy ludowych).

Pamiętnik działacza i społecznika, chłopa ze wsi Bardo w pow. Kielce, z jego wieloletniej pracy w Kole Młodzieży Wiejskiej, kółkach rolniczych, pożyczkowo-zapomogowej Kasie Stefczyka w okresie międzywojennym, doprowadzony jest aż do czasów obecnych. Wspomnienia notują przemiany dotyczące wsi polskiej na przestrzeni opisanych lat i najistotniejsze jej problemy. Stąd też duża wartość socjologiczna i historyczna książki.

DZIARNOWSKA JANINA. **...gdy inni dziećmi są.** W-wa 1960 NK s. 363

Akcja tej interesującej powieści rozgrywa się w okresie międzywojennego dwudziestolecia. Autorka prawdziwie, bez uproszczeń zarysowała sylwetkę ucznia gimnazjalnego Kuby jego przeżycia, krystalizowanie się poglądów, przyjaźń z rówieśnikami z robotniczej Woli (dzielnica Warszawy), wreszcie drogę do komunistycznej organizacji młodzieżowej. Bardzo ciekawie też przedstawiony został skomplikowany układ stosunków między bohaterem a jego ojcem, związanym z ówczesnymi kołami rządzącymi. Momentem przełomowym w życiu Kuby było aresztowanie jego matki za działalność w KPP.

FISZER ARTUR. **Wędrowki**. W-wa 1960 Iskry s. 104, ilustr. (Bibliot. Niezależna)

Książka oparta na materiałach dokumentalnych i osobistych wspomnieniach autora, który z perspektywy kilkudziesięciu lat przypomina robotniczy Kraków okresu międzywojennego, jego rewolucyjną młodzież akademicką i własny pobyt w więzieniach politycznych. Autor wiele miejsca poświęca represjom spadającym na akademicką lewicę, przedstawia szereg wspólnych akcji KPP i KZMP, mówi o działaczach robotniczych i studentach.

GAJEK STANISŁAW. **Promieniści**. [Łódź] 1960 WŁ s. 208

Autor założył w czasie okupacji organizację młodzieżową pod nazwą „Promieniści” działającą w Łodzi i okolicy. Ta niewielka lecz ruchliwa grupa weszła w skład Gwardii Ludowej i dokonała wielu udanych akcji dywersyjnych. Książka obejmuje całość dziejów „Promienistych” w latach 1941—1945.

GOŁBA KAZIMIERZ. **Wieża spadochronowa**. Harcerze śląscy we wrześniu 1939. Wstęp J. Pierzchała. Wyd. 3 Kat. 1959 Śląsk. (Bibl. Szarej Lilijki).

Książka poświęcona harcerzom śląskim, którzy podjęli nierówną walkę z dywizją hitlerowską wkraczającą do Katowic, udaremniając w ten sposób radosne powitanie tych oddziałów przez miejscowych Niemców. Głównym punktem oporu harcerzy była właśnie wieża spadochronowa. Przebieg tych wydarzeń i bohaterka śmierć harcerzy przedstawione zostały zgodnie z prawdą historyczną (Inne wyd. Kat. 1957 „Śląsk”).

GORECKI JAN. **Próba życia**. W-wa 1960. KiW s. 247, portr.

Autor już jako uczeń gimnazjum w Rzeszowie nawiązał kontakt z Komunistycznym Związkiem Młodzieży Polskiej. Od 1928 r. prowadził działalność rewolucyjną w Krakowskiem, na Śląsku i ponownie w Rzeszowie w latach 1931—1933 przerywaną pobytami w więzieniach (Kraków, Cieszyn, Rzeszów i Łomża). Pamiętnik bardzo interesująco rysuje przebieg ewolucji poglądów, która doprowadziła chłopca ze środowiska inteligencji do Komunistycznego Związku Młodzieży, a następnie do KPP.

GRANAS ROMANA. **Gruba Ceśka**. W-wa 1958 Iskry s. 118, tabl. 14

Gruba Ceśka (Czesława Orłowska) była szkolną koleżanką autorki i założycielką koła młodzieży komunistycznej w jednym z gimnazjów Łodzi w 1921 r. Dalsze losy obu dziewcząt ułożyły się podobnie do życia wielu rewolucjonistów w latach dwudziestych. Po krótkich okresach działalności rewolucyjnej przechodziły długoletnie pobyty w więzieniach. Autorka kreśli szereg sylwetek działaczy partyjnych Łodzi i Warszawy.

JAŹDŻYŃSKI WIESŁAW. **Okolica starszego kolegi**. Łódź 1960 WŁ. s. 30

Uczniowie gimnazjum humanistycznego w Kielcach są głównymi bohaterami powieści. Autor pokazuje jak wychowywani w ideologii literackich i narodowych bohaterów, chłopcy doznają wielkich rozczarowań w zetknięciu z życiem i muszą dojść do samodzielnego określenia swojej postawy życiowej. Akcję ożywiają postacie profesorów i dostojników miejskich oddając atmosferę szkoły i Kielc w latach 1937—39.

KLIMCZAK RYSZARD. **Czas — karabin**. [Łódź] 1961. Wyd. Łódzkie s. 209

Uczeń gimnazjalny znalazł się w czasie okupacji w małym miasteczku na Kieleczyźnie. Początkowo związany z lokalną organizacją Armii Krajowej przechodzi następnie w szeregi Armii Ludowej. Powieść przedstawia życie dorastającej młodzieży w czasie okupacji, jej stosunek do konspiracji, a na tym tle ukazuje przemianę świadomości politycznej bohatera.

KOWALSKI ADAM. **Pamiętnik nauczyciela** [Łódź] 1960 WŁ s. 186

Pamiętnik nauczyciela szkoły podstawowej w Łodzi przedstawia pracę pedagogiczną autora w latach 1939—1945 w tajnym komplecie przez niego zorganizowa-

nym. Zapiski przypominają konspiracyjne warunki w jakich odbywały się lekcje, patriotyczną postawę dzieci i ich rodziców, represje Niemców. Wspomnienia te są dokumentem pracy polskiego nauczyciela w latach wojny.

KRZEMIEN LESZEK. Kropla w potoku. W-wa 1961 Iskry s. 439, tabl. 16

Wspomnienia komunisty, członka KZMP, a potem KPP opowiedziane barwnie i żywo, nawet z pewną dozą humoru. Literackie ujęcie nie zacierza wiernie oddanych dziejów rewolucyjnego ruchu młodzieżowego i robotniczego w latach 1917—1939. Autor powołuje się na liczne dokumenty, pokazuje cały szereg wybitnych działaczy oraz atmosferę, w której kształtowały się charaktery i czyny komunistów.

KRZYWOBŁOCKA BOŻENA. Młodzi z Rakowca. W-wa 1961 Iskry s. 129

Pierwszą formą zorganizowania młodzieży z osiedla WSM — Rakowiec w Warszawie były prace świetlicowe podjęte już na początku okupacji. Świetlice prowadzili: Hanka Sawicka, Irmina Płasko i Wanda Zieleńczyk. Z biegiem czasu w oparciu o tę grupę młodzieży powstał Związek Walki Młodych, stąd wyszli bojownicy Gwardii i Armii Ludowej. Okupacyjne dzieje tej grupy, jej walka z Niemcami, akcje sabotażu i dywersji składają się na zawartość książki.

LENART JÓZEF. Portrety. W-wa 1960 Iskry s. 159

Powieść społeczno-obyczajowa, której akcja rozgrywa się w okresie międzywojennym w środowisku robotników budowlanych. Głównym bohaterem jest młody chłopak, Wojtek Zatora. Książka składa się z wielu wątków i daje obraz życia młodzieży proletariackiej w małym miasteczku przed wojną.

LESZ MIECZYŚLAW. Trudne drogi. W-wa 1959 MON s. 137

Dziewięć opowiadań napisanych na tle osobistych wspomnień autora — przed wojną komunistycznego działacza młodzieżowego i więźnia sanacji, w czasie wojny partyzanta i więźnia obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen. Ciekawe opisy przedwojennej działalności rewolucyjnej, jak i losów wojennych, liczne wspomnienia o towarzyszach broni zainteresują niejednego czytelnika.

LUBAWSKI TADEUSZ. Słoneczna polana. W-wa 1958 SiT s. 261

Dzieje 80-tej Warszawskiej Drużyny Harcerzy im. B. Chrobrego obejmują okres 1939—1944. Zawierają opowieść o ostatnim obozie w lecie 1939, następnie o losach członków drużyny w okresie okupacji i ich udziale w powstaniu warszawskim.

MACHEJEK WŁADYSŁAW. Spiskowcy. Kraków 1961 Wyd. Liter. s. 164

Powieść pokazuje środowisko młodzieży szkolnej w małym mieście na pograniczu Krakowskiego i Kieleckiego w latach międzywojennych. Autor charakteryzuje nastroje i orientacje polityczne w tym środowisku oraz walkę przeciw panującym stosunkom. Głównym bohaterem jest młody chłopiec ze wsi, który staje się coraz bardziej świadomym, ideowym komunistą.

MARIAŃSKA A[NIELA]. Wiklinowe kosze. W-wa 1959 MON s. 310

Ciekawy pamiętnik zaczyna autorka od wspomnień z dzieciństwa spędzonego w nędzy wsi podkarpackiej. Mimo dużych zdolności autorka nie mogła się uczyć i pracowała od chwili ukończenia szkoły powszechnej. Przez całe życie żywi sympatię (początkowo intuicyjnie) do ruchu rewolucyjnego i działalności komunistów w ZSRR i Polsce. Po zakończeniu wojny Mariańska wkracza na drogę świadomej działalności partyjnej. Wspomnienia zainteresują szczególnie czytelników wiejskich, dzięki wspólnej płaszczyźnie wspomnień z lat międzywojennych.

MERLEND PAWEŁ. Niezapomniane lata. Wspomnienia z działalności konspiracyjnej. W-wa 1959 Iskry s. 171 ilustr. (Biblioteczka Niezapominajki)

Postępowa młodzież warszawska lat trzydziestych — to temat książki. Autor omawia pracę nielegalnego w szkołach średnich Związku Młodzieży Socjalistycznej,

przypomina rewolucyjne nastroje radykalnej części uczniów i nauczycieli oraz ich działalność, jak również represje ze strony władz szkolnych i policji. Przepisy. Informacje bibliograficzne.

MINORSKI SERGIUSZ. Opowieść o „Życiu”. W-wa 1958 KiW s. 278

Autor, student Politechniki Warszawskiej, w latach 1932—38 był działaczem istniejącej na uczelni nielegalnej organizacji akademickiej „Życie”. Wspomnienia swoje przedstawił w formie zbeletryzowanej, ale często korzystał z zachowanych dokumentów, relacji kolegów, którzy brali czynny udział w życiu uczelni w tym bardzo burzliwym okresie. Akcje antyopłatowe, strajki, przeciwdziałanie faszyzacji szkół wyższych — to główne kierunki działania „życiowców”. Książka dobrze wprowadza w atmosferę ówczesnych wydarzeń na Politechnice. Nazwiska osób nieżyjących — prawdziwe, żyjących — zmyślone.

NASZKOWSKI MARIAN. Niepokojne dni. (Wspomnienia z lat trzydziestych) W-wa 1958 KiW s. 344 ilustr.

Działacz KPP przedstawia pracę i sylwetki działaczy Partii wywodzących się przede wszystkim z inteligentkich środowisk Lwowa, w (tym także ze studenckich). Autor pokazuje złożoność życia politycznego w Polsce przedwrześniowej, szeroki wachlarz ówczesnych stronnictw politycznych, od skrajnej prawicy przez ludowców i socjalistów do KPP, i na tym tle kreśli walkę komunistów polskich o postęp społeczny, ich pełne poświęcenia wysiłki na różnych odcinkach działalności w kraju.

PAWLAK WŁADYSŁAW. Karuzela i inne opowiadania. Łódź 1959 WŁ s. 124

Wybór opowiadań pisarza — samouka (1902—1958), robotnika łódzkiego. Autor zrośnięty ze światem robotniczym przedwojennej Łodzi ukazał w swoich utworach autentyczne, oparte na własnych wspomnieniach i doświadczeniach fakty z życia młodzieży tego środowiska. Liczne epizody z akcji strajkowych.

PUCHALSKA BOŻENA. Kartki z naszego miasta. W-wa 1958 Iskry s. 132

Warszawscy ZWM-owcy w walce z hitlerowskim okupantem — oto temat opowiadań opartych na osobistych wspomnieniach autorki. Pokazują one atmosferę, w której żyje tu młodzież, codzienną konspiracyjną pracę, liczne akcje sabotażowe i dywersyjne. Kilka opowiadań przedstawia młodzież ZWM w szeregach Armii Ludowej w powstaniu warszawskim, ostatnie zaś strony mówią o pierwszym okresie pracy nad odbudową kraju po wyzwoleniu.

PUTRAMENT JERZY. Pół wieku. W-wa 1961 MON s. 340

Wspomnienia znanego literata (ur. 1910) obejmują okres od wczesnej młodości autora aż do września 1939 r. W początkowych rozdziałach książki pokazane jest środowisko inteligencji polskiej oraz wydarzenia I Wojny Światowej i Wie'kiej Rewolucji na Białorusi. Dalsze rozdziały przedstawiają środowisko akademickie i młodzieżowe Wilna, a przede wszystkim grupę awangardowych poetów „Żagary” oraz grupę radykalnej młodzieży skupionej wokół pisma „Po prostu”. Na czele tej ostatniej stał Henryk Dembiński, bohater głośnego procesu wytoczonego jemu i całej grupie przez władze sanacyjne.

ROZŁUBIRSKI EDWIN. Ludzie z innego świata. W-wa 1957 MON s. 77

Dowódca baonu „Czwartaków” Armii Ludowej, złożonego z najlepszej i najbardziej ofiarnej młodzieży, opowiada o walkach swojej jednostki w powstaniu warszawskim. „Czwartacy” walczyli na najbardziej odpowiedzialnych odcinkach na Starym Mieście, na Czerniakowie i w Śródmieściu. Autor przedstawia własne przeżycia i losy swoich chłopców.

SIERAKOWIAK DAWID. Dziennik. Do druku przygot. przedm. i przypisy L. Dobroszycki. Słowo wstępne A. Rudnicki. W-wa 1959 Iskry s. 225 (Biblioteczka Niezapominajki)

Autor dziennika uczeń gimnazjalny przeżył cierpienia, jakie były powszechnym udziałem ludności żydowskiej podczas ostatniej wojny. We fragmentach zapisków pochodzących z lat 1941—1942 mówi o lewicowej grupie młodzieży działającej w getcie łódzkim. Spokojny początkowo ton pamiętnika zmienia się we wstrząsającą relację człowieka stojącego wobec rychłej zagłady. Słowo wstępne wzmacnia walory poznawcze i dokumentarne dziennika.

SOWIŃSKA STANISŁAWA (pseud. Barbara). Lata walki. Wyd. 2 W-wa 1957 KiW s. 382 ilustr. portr.

Książka wydana po raz pierwszy w r. 1947 jest interesującym, dobrze napisanym pamiętnikiem z działalności konspiracyjnej w okresie okupacji. Autorka opisuje działalność swoją i swoich współtowarzyszy z Gwardii i Armii Ludowej. Z tytułu swych funkcji (łączniczka i kolporter prasy) знаła czołowe osobistości z grup bojowych i lokalnych dowództw Gwardii Ludowej, wśród których byli również znani działacze ZWM (Hanka Sawicka, Janek Krasicki i inni).

SOWIŃSKA ST. Rozszumiały się wierzby. W-wa 1961 Iskry s. 275 tabl. 32, mapy

Wspomnienia partyzanckie z Lubelszczyzny oparte o wspomnienia byłych partyzantów i o dokumenty archiwalne. Mówią one o organizacjach poprzedzających powstanie Gwardii Ludowej (jak Bojowa Organizacja Ludowa i Robotniczo-Chłopska Organizacja Bojowa) założona przez aktywną młodzież chłopską, pokazują stosunek chłopów do ludowej partyzantki i wzajemny stosunek między organizacjami podziemnymi Lubelszczyzny.

SZMAGLEWSKA SEWERYNA. Prosta droga Łukasza. Wyd. 2 W-wa 1956 PIW s. 447

Łukasz Michalak powrócił ze swej pierwszej w życiu służby u wiejskiego bogacza kaleką. Wkrótce potem został uwieczniony pod zarzutem przechowywania pism i ulotek KPP. Pobyt w więzieniu, zetknięcie się w nim z komunistami pogłębiły jego wiarę w słuszność obranej drogi. W końcu znajdujemy Łukasza w szeregach strajkujących robotników huty Hortensja w Piotrkowie Trybunalskim. Wśród nich jest także Julian Daniel, syn wiejskiego nauczyciela, którego droga choć odmienna była również ciężka i trudna.

WARNEŃSKA MONIKA. Chłopcy z miasta Łodzi [Łódź] 1960 WŁ s. 279

„Chłopcy z miasta Łodzi” to młodzieżowa grupa „Promienistych” działająca w mieście w ramach Gwardii Ludowej. Książka mimo wprowadzenia fikcyjnych wątków oparta jest na rzeczywistym materiale historycznym i pokazuje prawdziwe fakty z dziejów organizacji: sabotaż, dywersja, druk i kolportaż podziemnej prasy. (Zob. powyżej: Gajek).

Wspomnienia żołnierzy Gwardii i Armii Ludowej. Zebr. i przygot. J. Garas (i in) W-wa 1958 MON s. 465. Ilustr. Księgi Żołnierza Polskiego. Materiały źródłowe do księgi 2

Wspomnienia kilkudziesięciu dowódców i szeregowych z obwodów warszawskiego, lubelskiego, radomskiego, krakowskiego, śląskiego i łódzkiego. Obok szkiców dających ogólny zarys działalności bojowo-organizacyjnej znajdują się tu wspomnienia o dziejach oddziałów partyzanckich i akcjach bojowych. Omówione zostały także stosunki z innymi organizacjami podziemia oraz współpraca z partyzantką radziecką. Opiswane wydarzenia zyskują na wszechstronnym oświetleniu, ponieważ wspomnienia uzupełniają się w ujęciu i ocenie tych samych faktów.

Powieść osnuta na elementach autobiograficznych przedstawia bardzo ciężką i wytrwałą drogę syna robotniczej rodziny do nauki w okresie dwudziestolecia. Pracując w warsztatach kolejowych, zdaje maturę jako ekstern. Następnie rozpoczyna studia polonistyczne na Uniwersytecie. Dzieli czas między naukę a działalność w postępowych organizacjach akademickich ZNMS i „Życie”, poznaje również obóz w Berezie Kartuskiej, dokąd zesłały go władze sanacyjne. Liczne, głęboko prawdziwe obrazki z życia środowisk robotniczych.

WYGODZKI STANISŁAW. Serca mego rodzeństwo. W-wa 1961 MON s. 134

Nowa bardzo ciekawa w pomysle i ujęciu tematu powieść autora znanego z licznych zbiorów opowiadań o walce, pracy i życiu komunistów polskich (zob. np. **Milczenie** W-wa MON 1958). Książka przedstawia dwa pokolenia w walce z niemieckim okupantem. Ojciec i syn, członkowie jednej organizacji, oddani jednemu celowi skutecznej walki z okupantem, różną się między sobą co do taktyki i inicjatywy pracy konspiracyjnej Partii i jej stosunku do innych organizacji podziemnych.

NASI SĄSIEDZI O NAS

W Moskwie wychodzi czasopismo w języku rosyjskim p.t. „Bibliotekarstwo i bibliografia zagranicą” redagowane przez Zakład Naukowo-Metodyczny Państwowej Biblioteki ZSRR im. W. I. Lenina. W numerze 7 tego pisma z 1961 r. znajduje się obszerny artykuł omawiający czasopisma bibliotekarskie wychodzące w krajach obozu socjalistycznego. Jest to artykuł informacyjny, ujmujący zasadnicze zagadnienia dotyczące treści i strony edytorskiej omawianych czasopism. Naszym trzem czasopismom („Przegląd Biblioteczny”, „Bibliotekarz” i „Poradnik Bibliotekarza”) poświęcono dość dużo miejsca. Informacje i uwagi są ciekawe. Jednak z braku miejsca nie możemy omówić uwag o wszystkich trzech czasopismach. Podajemy jedynie te, które dotyczą „Poradnika Bibliotekarza”, jako najbardziej interesujące naszych Czytelników.

Informacja o „Poradniku Bibliotekarza” dotyczy przeznaczenia czasopisma, poruszanych w nim zagadnień, układu treści i dorobku, o którym była mowa w numerze wydanym z okazji 10-lecia (nr 11/1959).

Autorka artykułu, M. B. N a b a t o w a, informując swoich czytelników, odwołuje się do pierwszego numeru „Poradnika Bibliotekarza” z 1949 r. i na jego podstawie stwierdza, że czasopismo niesie pomoc bibliotekarzom w zakresie samokształcenia, podnoszenia kwalifikacji, a co za tym idzie usprawnienia działalności bibliotek. Podkreśla, że w każdym numerze wstępny artykuł poświęcony jest aktualnym zagadnieniom politycznego życia kraju lub zagadnieniom działalności bibliotek, stanowiących poważny czynnik w budowie socjalistycznej kultury.

W „Poradniku Bibliotekarza” — pisze dalej autorka — ukazało się wiele artykułów o W. I. Leninie, jego roli w organizacji bibliotek w ZSRR, o jego życiu i działalności; o książce N. Krupskiej „Co pisał i mówił W. I. Lenin o bibliotekach”, o książkach W. I. Lenina. Obszerny artykuł poświęcony był działalności K. Marksa z okazji 70. rocznicy jego śmierci.

Według autorki czasopismo zwraca szczególną uwagę na zagadnienia metodyki i praktyki w propagandzie książki, w pracy z czytelnikami. Omawia zagadnienie bibliograficzne kompletowania księgozbiorów, obsługi czytelników. Podaje praktyczne wskazówki w zakresie techniki bibliotecznej. Wiele miejsca poświęca różnego rodzaju konkursom, które cieszą się powodzeniem.

Zamieszczane w czasopiśmie materiały metodyczne i bibliograficzne są poważną praktyczną pomocą w zjednywaniu nowych czytelników, w upowszechnianiu kultury czytelnictwa wśród społeczeństwa zarówno w mieście jak i na wsi.

W zakresie upowszechnienia książki, w pracy z czytelnikiem ogromne znaczenie ma zamieszczanie artykułów o działaczach i uczonych w Polsce, np. o F. Dzierżyńskim, M. Curie-Skłodowskiej, Fr. Chopinie. Artykuły te zazwyczaj podają w zakończeniu literaturę dotyczącą omawianej postaci. Podobnie ukazują się artykuły dotyczące pisarzy polskich i obcych i to prawie w każdym numerze. Czasem zamieszczane są również ich portrety.

Zamieszczane dość często zestawienia literatury dotyczącej różnych zagadnień politycznych, społecznych i kulturalnych stanowią cenną pomoc dla bibliotekarzy. Omówienia dotyczą zagadnień występujących zarówno we własnym kraju (historia ruchu robotniczego w Polsce) jak i zagranicą (książki o Związku Radzieckim).

„Poradnik Bibliotekarza” wiele miejsca poświęca pracy czytelniczej z dziećmi i młodzieżą. Regularnie publikuje się wykazy literatury pięknej i popularnonaukowej dla dzieci i młodzieży zwłaszcza wiejskiej. Bibliotekarze dzielą się doświadczeniami w zakresie upowszechnienia książki i czytelnictwa oraz współpracy z kołami młodzieży wiejskiej i innymi organizacjami społecznymi.

W rozwoju kulturalno-oświatowej działalności bibliotek poważną rolę odgrywają Koła Przyjaciół Bibliotek, zrzeszając aktywnych czytelników współpracujących z bibliotekarzami. Działalność tych kół znajduje swój wyraz również w omawianym czasopiśmie.

W ostatnich latach w „Poradniku Bibliotekarza” ukazało się wiele artykułów dotyczących różnych zagadnień i wiadomości z różnych środowisk czytelniczych. W roku 1953 został wprowadzony rozdział „Korzystamy z doświadczeń bibliotek bratnich narodów”. Rozpoczął się on artykułami o bibliotekach Związku Radzieckiego. Czytelnicy tego czasopisma mogli się zapoznać z artykułami poświęconymi doświadczeniom bibliotek różnych krajów socjalistycznych jak Czechosłowacji, Bułgarii, NRD, Chińskiej Republiki Ludowej oraz krajów kapitalistycznych: Francji i Szwecji.

W dziale „Wśród książek” ukazują się recenzje wybranych pozycji godnych przeczytania. Przegląd wybranych książek orientuje bibliotekarzy w bieżącej produkcji wydawniczej, pomaga w gromadzeniu księgozbioru, co przy zdecentralizowanym od kilku lat zakupie w Polsce ma szczególne znaczenie praktyczne. W dziale „Piszcie! Czytamy i odpowiadamy” zamieszczane są odpowiedzi redakcji na zapytania nadsyłane przeważnie przez bibliotekarzy z gromadzkich bibliotek publicznych.

W niektórych numerach czasopisma znajdują się wkładki w postaci plakatów, ilustracji, portretów pisarzy. Są one powszechnie wykorzystywane przez bibliotekarzy przy organizowaniu wystaw książek, przygotowywaniu zebrań z czytelnikami.

W roku 1959 w polskiej prasie bibliotecznej znalazło odbicie 10-lecie „Poradnika Bibliotekarza”, który wniósł poważny wkład w organizację pracy bibliotek powszechnych.

Powołując się na wstępny artykuł zamieszczony w numerze 1 „Poradnika Bibliotekarza” z 1960 r., autorka kończy swoje informacje wyrażając nadzieję, że nasze czasopismo dalej przyczyniać się będzie do podnoszenia kwalifikacji bibliotekarzy drogą samokształcenia. Uważa ona, że do wypełnienia szerokich i odpowiedzialnych zadań stojących przed bibliotekarzami niezbędne są wysoko kwalifikowane kadry, mogące rozwinąć wszechstronną działalność kulturalno-oświa-

tową, zmierzającą do gruntownego poglądu na świat szerokich mas czytelników — budowniczych socjalistycznej Polski.

Omawiany artykuł M. B. Nabatowej — jak widać z przytoczonego streszczenia — informuje radzieckich czytelników dość wyczerpująco i rzeczowo o naszym czasopiśmie.

Oprac. J. M.

Romana Łukaszewska

SPRAWOZDANIE INSTRUKTORA

W poprzednim artykule, dotyczącym sprawozdawczości instruktora z wyjazdów do bibliotek (w nrze 9 z 1961 „Poradnika”) omówiony został sposób sporządzenia jednego z najtrudniejszych i najobszerniejszych sprawozdań — sprawozdania ilustrującego stan i działalność biblioteki w momencie zbierania danych do analizy. Jest to dokument, do którego instruktor wielokrotnie będzie sięgał, gdyż pomoże mu on w śledzeniu zmian zachodzących w bibliotece i jednocześnie stanowić będzie wytyczną w sprawie organizacji pomocy dla biblioteki.

Dzisiejszy artykuł stanowi próbę ukazania, jak sporządzić sprawozdanie lub notatkę po wyjeździe do biblioteki w ściśle określonym celu. Najłatwiej to będzie przedstawić na przykładzie.

Instruktor powiatowy wie, że w bibliotece gromadzkiej w Kalinówce (nazwa fikcyjna) praca z czytelnikiem nie rozwija się dobrze. Na podstawie obserwacji oraz rozmów z bibliotekarzem, czytelnikami, kilku osobami spośród aktywu społecznego gromady, instruktor dochodzi do wniosku, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt, że bibliotekarz pracuje prawie w zupełnym odosobnieniu, zdając się tylko na własne siły i możliwości. Postanawia więc, że sytuację należy radykalnie zmienić, spowodować, aby bibliotekarz wyszedł poza ściany biblioteki, włączył jej działalność w tok ogólnych poczynań kulturalnych i oświatowych środowiska. Jako pierwsze posunięcie w tym względzie, instruktor widzi zorganizowanie Koła Przyjaciół Biblioteki w Kalinówce.

Jasne jest dla niego, że w tej sprawie trzeba wydatnie pomóc bibliotekarzowi i zaplanować w związku z tym nie jeden, ale kilka wyjazdów do biblioteki.

Cel wyjazdu jest więc bardzo wyraźnie określony.

W danym przypadku, jak przed każdym wyjazdem instruktorskim, instruktor musi się do niego przygotować. Nie będę się nad tym zagadnieniem dłużej zatrzymywać, gdyż uwagę swoją koncentrujemy w tym artykule na sprawozdaniu, a nie na przebiegu instruktażu. Chcę tylko zwrócić uwagę, że instruktor w danym przypadku ma ułatwioną pracę przygotowawczą, gdyż posiada pewne rozeznanie w zakresie potrzeb biblioteki i sytuacji w środowisku. Warto też tylko krótko przypomnieć, że przed wyjazdem należałoby przejrzeć obowiązujący regulamin Koła Przyjaciół Bibliotek oraz instrukcję w tej sprawie.

Po odbytym wyjeździe instruktor przedstawił następujące sprawozdanie.

SPRAWOZDANIE

z wyjazdu służbowego do biblioteki gromadzkiej
w Kalinówce w dniu r.

Cel wyjazdu:

Udzielenie pomocy bibliotekarzowi w zorganizowaniu Koła Przyjaciół Biblioteki.

Przebieg instruktażu:

Po omówieniu sprawy z kierownikiem biblioteki udaliśmy się do szeregu instytucji i organizacji w celu przeprowadzenia rozmów na temat organizacji Koła Przyjaciół. Porozumieliliśmy się w tej sprawie z przewodniczącym Komisji Oświaty, Kultury i Zdrowia, z nauczycielką jęz. polskiego w szkole (utrzymuje ona żywy kontakt z biblioteką i jest jej czytelniczką), z przewodniczącymi Koła ZMW, Kółka Rolniczego, Koła Gospodyń Wiejskich, z pielęgniarką z Ośrodka Zdrowia oraz odwiedziliśmy przewodniczącego GS.

Wszystkim tym osobom w krótkich słowach powiedzieliśmy co to są Koła Przyjaciół — jakie są ich zadania i wyjaśniliśmy że takie Koło chcielibyśmy założyć przy bibliotece w Kalinówce, aby jej pomóc w pracy. Zaprośmy też wszystkich na zebranie organizacyjne w przyszłym tygodniu. Staralam się aby rozmowy przeprowadzał bibliotekarz — ja wtrącałam się tylko wtedy, kiedy wydawało mi się to konieczne.

Następnie opracowaliśmy wraz z kierownikiem biblioteki program zebrania organizacyjnego Koła i jak gdyby konspekt wypowiedzi bibliotekarza o dotychczasowej pracy biblioteki, jej zamierzeniach na najbliższy okres, o trudnościach, na jakie napotyka bibliotekarz przy realizacji planów pracy.

Po południu byłam razem z bibliotekarzem przy wypożyczaniu książek i staraliśmy się przeprowadzić z czytelnikami podobne rozmowy, jak z aktywnym społecznym.

Zalecenia pozostawione w bibliotece:

- 1) Przygotować i wywiesić zawiadomienia o zebraniu w sprawie organizacji Koła Przyjaciół w bibliotece, w Prezydium GRN, w Ośrodku Zdrowia itp.
- 2) Załatwić ze szkołą sprawę lokalu na zebranie.
- 3) Przygotować referat o działalności biblioteki.

Podpis instruktora

Przyjrzyjmy się temu sprawozdaniu. Czy odpowiada ono warunkom omówionym w poprzednich artykułach?

— Cel wyjazdu został zaznaczony

— opis przebiegu prac podany

— zalecenia pozostawiono w bibliotece oraz zamieszczono w sprawozdaniu.

Czego w sprawozdaniu brak lub co przedstawiono w sposób niedostateczny?

Niewątpliwe wady sprawozdania to brak wniosków oraz opuszczenie w opisie przebiegu prac ustalonego programu zebrania organizacyjnego Koła.

Mówiliśmy już w swoim czasie, że wnioski są niezbędnym elementem sprawozdania. One wskazują na sprawy, które w pierwszym rzędzie powinny być załatwione, na pomoc jakiej możemy udzielić bibliotece, na to jakie przedsięwzięcia kroki dla polepszenia sytuacji w placówkach lub zapewnienia powodzenia poczynaniom bibliotekarza. W danym przypadku wnioski powinny naświetlić, jak projekt zorganizowania Koła został przyjęty w środowisku i jakie należy poczynić przygotowania, aby w jak największym stopniu pomóc bibliotekarzowi w doprowadzeniu do zawiązania Koła.

Bez tego rodzaju wniosków trudno będzie kierownikowi biblioteki powiatowej zorientować się w charakterze pomocy z jaką należy przyjść bibliotece gromadzkiej, tym bardziej, że instruktor w swym sprawozdaniu pominął program zebrania który też mógłby być jakąś wskazówką w tym względzie.

Inaczej wyglądałaby sprawa, gdyby instruktor zakończył sprawozdanie choćby 2—3 wnioskami. Na przykład:

1) Bardzo pożądane byłoby wciągnięcie do Koła grupy młodzieży. Rozmowa z przewodniczącym Koła ZMW zrobiła na mnie wrażenie, że przyjął on bardzo powściągliwie propozycje aktywnego udziału członków Koła ZMW w Kole Przyjaciół. Sądzę, że dobrze byłoby porozumieć się z Zarządem Powiatowym ZMW, aby oni ze swej strony również przedstawili mu korzyści płynące dla obu stron z tej współpracy.

2) Pożądane wydaje się zaproszenie na drugą część zebrania ob. (działacz oświatowy tego powiatu — przyp. aut.), który opowiedziałby zebranim o tradycjach pracy kulturalno-oświatowej naszego powiatu.

3) Mimo opracowania konspektu referatu z bibliotekarzem, widzę konieczność wcześniejszego przyjazdu do biblioteki w dniu zebrania, aby referat przeczytać i wnieść ewentualne poprawki i uzupełnienia.

Wnioski mogą być takie lub inne, wszystko zależy od sytuacji w bibliotece gromadzkiej — ale jakie one by nie były wskazywać będą jakiej pomocy należy jej udzielić.

Kierownik biblioteki powiatowej, czytając takie sprawozdanie, od razu może ustosunkować się do wniosków, względnie wysunąć własne, jego zdaniem słuszniejsze propozycje i pomóc instruktorowi w przygotowywaniu się do czekającego go zebrania, jak i omówić z nim dalsze prace konieczne dla zapewnienia opieki Kołu w pierwszym okresie jego działalności.

Sporządzenie tego rodzaju sprawozdania nie nastęrcza instruktorowi większych trudności. Nie zabierze mu też ono zbyt wiele czasu — a niewątpliwie stanowi bardzo pożyteczny dokument działalności biblioteki, nad którą instruktor sprawuje opiekę. Lektura systematycznie zbieranych sprawozdań jest materiałem orientującym w rozwoju biblioteki, naświetlającym zachodzące w niej zmiany — z drugiej strony jest obrazem działalności instruktora i wkładu biblioteki powiatowej w doskonaleniu pracy placówek bibliotecznych.

Przy okazji jeszcze jedna uwaga organizacyjna. Jak przechowywać sprawozdania?

Różne biblioteki rozwiązują to różnie. Jedne gromadzą wszystkie sprawozdania z wyjazdów do bibliotek w jednym segregatorze, układając je chronologicznie wg. dat wyjazdów — inne przechowują w tzw. teczkach poszczególnych bibliotek gdzie zgromadzona jest cała dokumentacja dotycząca danej biblioteki.

Ten drugi sposób wydaje się słuszniejszy. W przypadku, gdy ktoś chce się zapoznać z działalnością określonej biblioteki, znajduje w teczce wszystkie materiały jej dotyczące, co bardzo upraszcza pracę.

DYSKUSJA NAD KSIĄŻKĄ

FORMA PRACY W BIBLIOTECE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Do zadań czytelnictwa należą, między innymi, kształcenie umysłów i urabianie charakterów. Zadania te osiągnięte zostaną, jeżeli czytelnik otrzyma wartościowe książki, odczyta je należycie i zrozumie oraz wyciągnie z nich właściwe wnioski. Podsuniecie czytelnikowi wartościowej książki jest więc sprawą ważną, ale nie rozwiązuje jeszcze całości problemu. Dalszym krokiem w tej dziedzinie będzie wymiana poglądów bibliotekarza i czytelnika na temat książki, i wspólne przemyślenie zawartych w niej, problemów. Dzięki rozmowom indywidualnym bibliotekarz poznaje lepiej czytelnika i jego upodobania, a także może zasugerować mu określoną postawę wobec problemów poruszonych w książce, podsunąć pewne wnioski i wyjaśnić niektóre kwestie. Żadna jednak rozmowa indywidualna nie da czytelnikowi tyle, ile może wynieść on z wymiany zdań w szerszym kręgu czytelników. Taka wymiana zdań, nosząca nazwę dyskusji, pozwala na wielostronne naświetlenie zagadnień i uzgodnienie spornych kwestii.

Czy dyskusja da pożądanе wyniki w dużym stopniu zależy od bibliotekarza, który ją organizuje i prowadzi. Możliwe to jest wtedy, gdy bibliotekarz wybierze właściwą książkę, przygotowuje się sumiennie do dyskusji, a następnie poprowadzi ją zręcznie i w oparciu o znajomość psychiki dziecka. Książki, wybierane do dyskusji, muszą zawierać ciekawie postawione problemy, np. przyjaźń, bohaterstwo, pojęcie dobra i zła. W toku akcji pożądanе są sporne kwestie i konflikty, które wywołują żywą reakcję u czytelnika. Sama postać bohatera musi już pobudzać do myślenia.

Książki mogą być historyczne, obyczajowe i przyrodnicze. W dwu pierwszych wypadkach bibliotekarka musi dokładnie poznać epokę, w której toczy się akcja, aby w dyskusji mogła odpowiednio naświetlić pewne fakty. Np. w dyskusji nad książką **Paziowie króla Zygmunta** Domańskiej musi zwrócić uwagę na Odrodzenie w Polsce, na przedstawicieli tego prądu — Polaków, i na rolę ówczesnej Polski w Europie. W wypadku powieści **Szwedzi w Warszawie** Przyborowskiego musi doskonale orientować się w sprawie najazdów szwedzkich i ich przebiegu, a nie ograniczyć się do faktu uwolnienia Warszawy z rąk najeźdźców. Bibliotekarka musi też przygotować się do rozwiązywania spornych kwestii w czasie trwania dyskusji, które niejednokrotnie można z góry przewidzieć. Np. w powieści **Paziowie króla Zygmunta** sprawy zakulisowe hołdu pruskiego nie są zgodne z historią i bibliotekarka musi to wiedzieć, a w dyskusji nad książką **Samotny biały żagiel** Katarajewa musi odróżniać S.D.P.R.R. od S.D.K.PiL., jednocześnie znać sytuację w tym okresie w zaborze rosyjskim. W wypadku dyskusji nad książką, której tłem jest przyroda, a bohaterami zwierzęta, np. **Włóczęgi północy** Curwooda, należy zapoznać się bliżej z puszcza kanadyjską, jej fauną i florą, poznać prawa którymi się kierują zwierzęta, przybliżyć ten odległy świat do naszego świata roślinnego i zwierzęcego. Dyskusja może być różna pod względem wykorzystania lektury a więc: związana z treścią jednej książki i poruszonymi w niej zagadnieniami, dotyczyć książek jednego autora, dyskusja nad pewnym problemem czy zagadnieniem, na tle wielu różnych książek, np.: „Problem dziecka w utworach Konopnickiej, Orzeszkowej, Prusa i Sienkiewicza”, albo: „Przyjaźń człowieka i zwierzęcia na podstawie książek **Lassie wróć! Włóczęgi północy** i **Zew krwi**, albo: „Solidarność i koleżeństwo” na tle książek **Chłopcy z ulic miasta**, **Dzieci Warszawy**, **Lizus**.

Sposób prowadzenia dyskusji może być dwojaki. W pierwszym przypadku problem, który mamy omawiać z czytelnikami, może być ujęty w pytania (jakby tezy do dyskusji), które będą wysuwały poszczególne zagadnienia. Np. na tle powieści „Paziowie która Zygmunta”, przy omawianiu bohaterów tej książki — paziów, nasuwa się zagadnienie figlów. Wiadomo że dzieci lubią psocić, a robią to często bezmyślnie, nie zastanawiając się nad tym że ich psoty, na pozór niewinne, mogą sprawić innym przykrość, a nawet wyrządzić ciężką krzywdę. Przy okazji dyskusji nad taką książką możemy więc wysunąć pytania, pobudzające do zastanowienia się nad tym, że figle są rozmaite, czasem śmieszne i niewinne, a czasem nieładne i przynoszące złe skutki. Taki figiel to tylko chwila złośliwej uciechy dla

wykonawcy, a potem wyrzuty sumienia, że sprawiło się komuś krzywdę, często nie dająca się naprawić. Bibliotekarz może tu nawiązać do kiepskich figlów, opisanych w innej jeszcze książce (np. w *Sercu Amicisa*), a dzieci na pewno uzupełnią to historiami przeżyтыми osobiście, czy przez kolegów, wywiąże się żywa dyskusja, która da w efekcie wnioski, że należy się jednak zastanowić nad każdym zamierzonym figlem, i przypuszczalnymi jego skutkami.

W książce Knighta Lassie, wróć! głównym problemem jest przyjaźń człowieka i psa, jego wierność i przywiązanie, które mogą doprowadzić do tego że właściciel psa popada nawet w kolizję z uczciwością — (np. sprzedany pies wraca do dawnego pana). Tezy, wysunięte do dyskusji nad tą książką w mojej bibliotece, obejmowały te właśnie zagadnienia. Poruszyłam też, marginesowo, kwestię rasy psów. I tu raz jeszcze potwierdziło się, że często sprawy całkiem jasne i jednoznaczne dla dorosłych, są właśnie niesłychanie dyskusyjne dla dzieci. Wywiązała się zażarta dyskusja między miłośnikami (często całkiem teoretycznymi) psów rasowych, a młodymi właścicielami różnych ukochanych kundli. Po długiej dyskusji, popartej wieloma przykładami z życia, dzieci doszły do kapitalnego wniosku, który sformułowały z całą powagą: „psy rasowe i nie rasowe pod względem wartości wewnętrznych nie różnią się niczym”.

Drugi rodzaj prowadzenia dyskusji polega na ujęciu zagadnień związanych z głównym problemem książki w cytaty tekstów. Np. omawiając *Przyjaźń Dąbrowskiej* przeczytaliśmy słowa autorki: „Są takie rzeczy, że nie zawsze można je naprawić. Ale mogą służyć na drugi raz, jak się jeszcze co takiego zdarzy, żeby za prędko nie posądzać”. Tu wyłoni się kwestia krzywd przeżytych lub wyrządzonych innym, które zostawiają trwały ślad w psychice człowieka i czynią go przewrażliwionym na całe dalsze życie, sprawa zmazania krzywdy, zadośćuczynienia i często jego niewspółmierność w stosunku do wyrządzonej krzywdy. Inny cytat: „Patrzajcie! Chromy i ledwo żywy przychodzi i ofiarowuje mu swoją pomoc!” — słowa pełne pogardy, odbierające człowiekowi słabemu prawo do przyjaźni. I znów zagadanie: czy tylko fizycznie silny może być przyjacielem? Co powinno cechować przyjaciela? Jak sobie wyobrażam człowieka, który pozyska moją przyjaźń, w czym widzę wartość mego przyjaciela? Tu krystalizować się będą pojęcia o przyjaźni, o wartości uczuć z niej zrodzonych. Cytatów takich można z książki wybrać wiele.

Dyskusja, prowadzona w jeden czy drugi sposób, obejmując istotne problemy i zagadnienia, nurtujące nas w życiu codziennym, da niewątpliwie ciekawe wyniki.

Szpecially ułatwioną sytuację w prowadzeniu dyskusji mają czytelnice dziecięce i młodzieżowe będące w kontakcie ze szkołami. Nauczyciele języka polskiego, historii czy geografii chętnie poddadzą dyskusji książkę z lektury uzupełniającej. Wówczas, na umówiony termin, przychodzi uczniowie zaproszonej klasy, którzy uprzednio przeczytali wybraną do dyskusji książkę. Trudniejszą rzeczą jest zorganizowanie dyskusji dla grupy dzieci, które nie są uczniami jednej klasy. W tej sytuacji bibliotekarka może postępować w różny sposób. Może np. wybrać ciekawą książkę, zapropagować ją przy pomocy plakatu-ogłoszenia, podać odpowiednio długi okres czasu na przeczytanie jej i ogłosić termin zebrania dyskusyjnego. Inny sposób: bibliotekarka, obserwując poczytność książek, wybiera najbardziej czytaną pozycję i ogłasza nad nią dyskusję. Odpada w tym wypadku moment zachęcania czytelników do czytania książek. Można też przeczytać książkę wspólnie z grupą dzieci, na kilku kolejnych zebraniach. Sposób ten wart jest polecenia zwłaszcza wtedy, gdy posiadamy mało egzemplarzy danej książki, może nawet tylko jeden, a jest to pozycja „lekturowa”. Może się też zdarzyć, że w dyskusji wezmą udział dzieci nie znające książki. W takim wypadku dobrze jest, jeżeli prowadzący dyskusję przedstawi zebrany krótko treść omawianego utworu. Dyskusja taka może jednocześnie przyczynić się do spopularyzowania wybranej książki.

Dzieci na ogół chętnie przychodzą na dyskusje do czytelnicy, zwłaszcza gdy już przekonają się jak mogą one być pasjonujące. Z dyskusji dzieci wynoszą wiele korzyści, mogą się swobodnie wypowiedzieć, uzgodnić swe zdania, a prócz tego wiążą się uczuciowo z osobą bibliotekarki, widzą w niej człowieka bliskiego i oddanego. Przyczynia się to do wzrostu autorytetu bibliotekarki, autorytetu który konieczny jest, jeśli chcemy w sposób rozumny kierować czytelnictwem. Dziecko wstydi się często być dobre, obawia się by go nie wyśmiano. Dopiero gdy na płaszczyźnie dyskusji zbiorowej, prowadzonej przez rozumną bibliotekarkę, orientuje się że są jeszcze inni, którzy myślą podobnie jak ono, ośmiela się i wypowiada swoje sądy, często pełne gorczy, rozczarowań i buntu. Można mu wtedy wiele wyjaśnić, dopomóc, pokierować nim. Doświadczona bibliotekarka wie, że dzieci podczas dyskusji potrafią się wypowiadać bardzo szczerze, mówią często to, czego nie powiedziałyby w domu czy w szkole. Jest zresztą mnóstwo dzieci nie ma-

jących tego rodzaju domów, które by sprzyjały jakiejś dyskusji, przebiegającej w atmosferze wzajemnej tolerancji poglądów. Są dzieci zaniedbane, opuszczone, dzieci z rozbitych czy zdeprawowanych rodzin, dzieci które nie mają w swych domach żadnego oparcia. Szkoła, onieśmielająca swymi sankcjami, w postaci stopni również nie sprzyja dyskusjom. Dlatego pragnę zwrócić uwagę koleżanek na wielką wychowawczą rolę, jaką może odegrać dyskusja, właściwie zorganizowana i przeprowadzona w bibliotece dla dzieci i młodzieży.

ROZMOWY Z POPULARYZATORAMI WIEDZY

Anna Bańkowska

KSIEGA NASZEGO POKOLENIA

RED. LEON MARSZAŁEK O „WIELKIEJ ENCYKLOPEDII POWSZECHNEJ”

● W końcu grudnia 1961 Państwowe Wydawnictwo Naukowe przekazało drukarni Domu Słowa Polskiego w Warszawie pierwsze teksty 10-tomowej Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN. Tom I zostanie w całości oddany do druku z końcem lutego br.

● Liczba subskrybentów WEP przekroczyła 120 000 osób (zamiast przewidywanych początkowo 30 000).

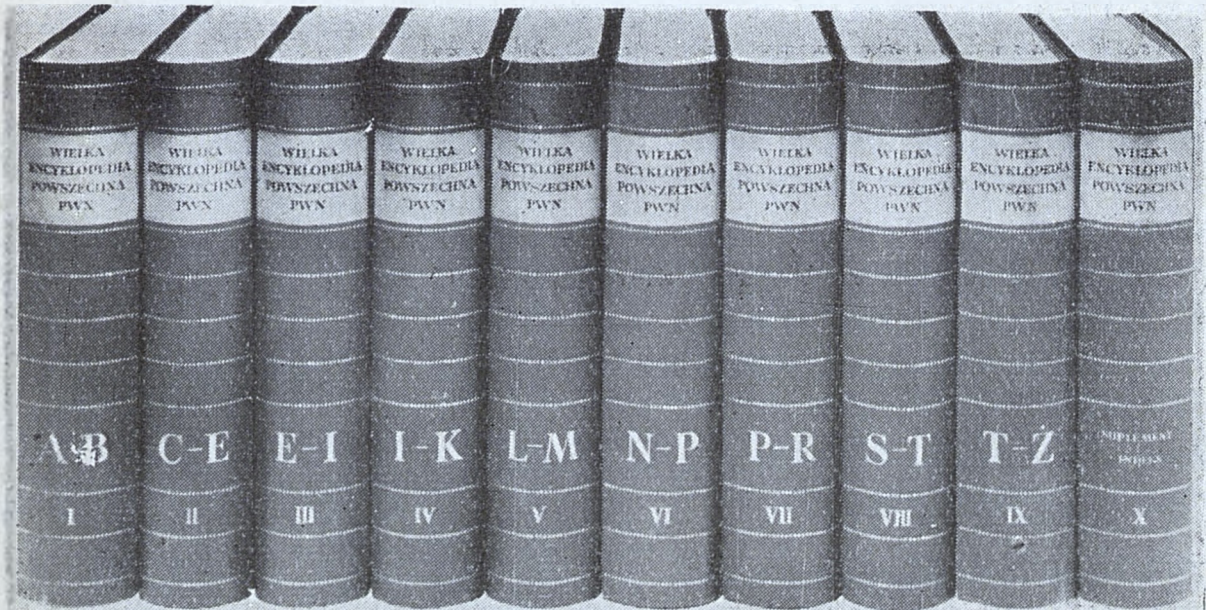
● W subskrypcji cena WEP wynosi 1800 zł; cenę katalogową w wolnej sprzedaży (po zakończeniu edycji subskrypcyjnej) przewiduje się na około 2400 zł.

● Prezes PAN, prof. Tadeusz Kotarbiński nazwał Wielką Encyklopedię Powszechną jedną z największych prac zbiorowych podjętych przez pokolenie naszej inteligencji po wojnie.



Leon Marszałek

Państwowe Wydawnictwo Naukowe i drukarnia Domu Słowa Polskiego obiecują, że I tom Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN trafi do rąk czytelników już w końcu 1962 r. Znajdzie się on wtedy również na półkach wielu bibliotek. Opierając się na samych tylko wynikach subskrypcji można uznać Wielką Encyklopedię za jedną z najbardziej oczekiwanych powojennych książek, choć przyszli posiadacze WEP wpisując się na listę subskrybentów mieli o niej dość mglistą pojęcie. Najogólniej biorąc zgłaszali swoje zapotrzebowanie na źródło wszechstronnej informacji opartej o wyniki współczesnej wiedzy i badań, co zaś do sposobu opracowania — obdarzali kredytem zaufania „gospodarza” Encyklopedii: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Dziś, kiedy prace są już bardzo zaawansowane — zwróciliśmy się do mgr Leona Marszałka, zastępcy redaktora naczelnego PWN do Spraw Encyklopedii, członka Komitetu Redakcyjnego — z prośbą o bliższe szczegóły dotyczące charakteru dzieła i sposobu jego przygotowania.



82 000 haseł w 10 tomach

— *Encyklopedia obejmie ogółem 82 000 haseł. Znajdują się one w tomach I—IX, tom ostatni (X) będzie zawierać obszerne indeksy i suplementy. Nasuwa się więc pytanie: czym się kierowano przy doborze haseł?*

— Zaczęło się — i to już dawno, bo w 1957 r. — od przygotowania przez zespół redakcyjny PWN podstawowego tworzywa w postaci kartoteki haseł wchodzących w skład czterech obcych i dwóch polskich encyklopedii. W ten sposób otrzymaliśmy potężną porcję 200 000 haseł, z których trzeba było dopiero dokonać wyboru uwzględniając potrzeby współczesnych polskich czytelników, rozwój i perspektywy różnych gałęzi wiedzy, stan badań nad poszczególnymi zagadnieniami. Nie można było dopuścić do tego, żeby tradycyjnie u nas uprzywilejowane nauki humanistyczne rozrosły się nadmiernie kosztem nauk matematyczno-przyrodniczych, żeby zaistniały na przykład rażące dysproporcje między informacją o zagadnieniach historycznych a informacją dotyczącą osiągnięć techniki itp. Żeby temu zapobiec, należało określić ramowo procentowy udział różnych dziedzin nauki w całości materiału, czyli wyznaczyć strukturę Encyklopedii. Tutaj sięgnęliśmy również porównawczo do wydawnictw obcych i przeanalizowaliśmy strukturę takich znanych

encyklopedii zagranicznych, jak Wielka i Mała Encyklopedia Radziecka, niemiecki Brockhaus, Encyklopedia Americana.

Wybrano „złoty środek”

— Jakie były wyniki tych badań?

— Ograniczając się tu jedynie do danych dotyczących humanistyki i nauk matematyczno-przyrodniczych stwierdzono następujące podziały:

	Nauki humanistyczne	Mat. przyrodn.	(w tym technika)
Wielka Enc. Radziecka	46,8	42,7	9,7
Brockhaus	54,1	29,1	8,9
Enc. Americana	52,2	31,2	8,2

— Jak na tym tle będzie wyglądać pozycja wymienionych nauk w WEP?

— Wybraliśmy złoty środek: nauki humanistyczne: — 47,3; mat.-przyrodnicze — 38,1 w tym technika — 8,7. Choć byliśmy umiarkowani przy ustalaniu proporcji, to jednak bardzo wysoki procentowo udział nauk matematyczno-przyrodniczych i techniki jest zjawiskiem charakterystycznym. Wielka Encyklopedia jest tu swego rodzaju lustrem epoki — nie tylko nadąża za szybkim u nas rozwojem tych zagadnień, ale nawet trochę go wyprzedza. Dzięki temu można bez przesady powiedzieć, że będzie jedną z najbardziej nowoczesnych encyklopedii w skali światowej.

Trudności encyklopedysty

— Czy ustalenie struktury rozwiązało już wszystkie trudności redakcyjne?

— Bynajmniej. Dało tylko grunt do rozpatrywania dalszych problemów, takich na przykład jak ustalenie objętości poszczególnych haseł, określenie proporcji dla not biograficznych dotyczących postaci historycznych lub osób żyjących, ustalenie hierarchii ważności różnych zjawisk i in. Żeby przedstawić bardziej obrazowo jak żmudna jest praca „encyklopedysty” powiem, że poszczególne hasła czyta co najmniej siedmiu, a niekiedy nawet siedemnastu redaktorów (np. hasła dot. poszczególnych państw, historii, literatury, sztuki). Hasła, których opracowanie budzi wątpliwości czy to swoją objętością, czy sposobem ujęcia są jeszcze dyskutowane na posiedzeniach specjalnego kolegium, a w wyniku tych dyskusji następują często zmiany dość istotne w stosunku do pierwotnych założeń. Dla przykładu: postać i działalność Arystotelesa miały być początkowo omówione w 80 wierszach, ostatecznie zaś wielki filozof „zdobył” aż 350 wierszy. Tutaj warto dodać, że obok haseł informacyjnych znajdzie się w WEP około 5000 problemowych artykułów i rozprawek podpisanych przez autorów, omawiających niektóre zjawiska, prądy, kierunki.

— Niewątpliwie sprawy bibliotekarstwa, czytelnictwa, księgarstwa będą w Encyklopedii szeroko uwzględnione. Czy można prosić o parę przykładów z tej dziedziny?

— Tutaj reprezentatywny jest już tom I, gdyż obejmuje literę „B” — a więc temat „Biblioteki”, potraktowany historycznie; dalej hasła ogólne „bibliotekarstwo” i „bibliotekoznawstwo”, osobne noty dotyczące naszych największych bibliotek —

Biblioteki Narodowej, Biblioteki m. st. Warszawy i in. Oddzielnie omówione są biblioteki PAN, oddzielnie — polskie biblioteki fundacyjne itd. O bibliografii pisze obszerniej dr Janina Pelcowa. Księgarstwo jest w t. I reprezentowane przez nazwiska zasłużonych księgarzy, żeby wymienić tylko Altenberga i Michała Arcta. Oczywiście są to tylko przykłady. Podobnie przedstawia się sprawa, jeśli idzie o hasła, które wejdą kolejno do dalszych tomów.

Jakimi siłami

— *Jak zdołaliśmy się zorientować, wydawnictwo encyklopedyczne to aparat bardzo skomplikowany. Jak duży zespół pracuje nad Encyklopedią?*

— W PWN — siedemdziesięciu redaktorów etatowych, specjalistów różnych dziedzin. Całością prac kieruje Komitet Redakcyjny pod przewodnictwem profesora Uniwersytetu Warszawskiego dr Bogdana Suchodolskiego. Założenia programowe i wytyczne strukturalne zatwierdza powołana przez PAN i ministra Szkolnictwa Wyższego Rada Naukowa, której przewodniczy prof. Tadeusz Kotarbiński. Członkowie Rady i Komitetu — specjaliści, znawcy różnych zagadnień — są również naszymi autorami i konsultantami. Korzystamy ze współpracy blisko 1000 autorów i około 400 konsultantów, współpracujemy z bibliotekami uniwersyteckimi i z Głównym Urzędem Statystycznym. PWN utrzymuje też stałe kontakty i wymienia doświadczenia z wielu wydawnictwami zagranicznymi.

Wspólna sprawa

— *Na tym tle jasne się staje zacytowane na wstępie powiedzenie prof. Kotarbińskiego — rzeczywiście Wielka Encyklopedia będzie zbiorowym dziełem pokoleń polskiej inteligencji.*

— Fakt tym bardziej godny podkreślenia, że w ciągu naszej trudnej kilkuletniej pracy napotkaliśmy bardzo wiele zainteresowania i pomocy ze strony ludzi nauki, specjalistów różnych dziedzin, jak wiadomo bardzo zajętych licznymi obowiązkami. Bardzo cenne jest też zaufanie czytelników, którzy niezwykle licznie zgłosili swój udział w subskrypcji. Dzięki temu wydawnictwo mogło ustalić tak wysoki nakład, a co za zatem idzie — zapewnić bardzo staranne opracowanie i wyposażenie edytorskie Encyklopedii. Będzie ona drukowana czytelną czcionką na wysokiej jakości papierze, wyposażona w liczne wielobarwne tablice o wysokim poziomie artystycznym.

— *Czekamy więc niecierpliwie na pierwszą dawkę wiedzy encyklopedycznej..*

która, jak to już można dziś dokładnie określić, wyniesie 9200 haseł zaczynających się na dwie początkowe litery alfabetu. Pierwszy tom będzie też zawierał 56 wkładek jednobarwnych i 16 wielobarwnych, 12 barwnych map oraz 100 mapek i blisko 1000 ilustracji w tekście. — Tu jeszcze jedna uwaga — przysłowiowo najtrudniejszy był początek, bo choć ostatni tom dzieła czytelnicy otrzymają dopiero w 1966 roku, to generalne zasady dla opracowania całości trzeba było ustalić przygotowując do druku I tom. Obecnie zaś mamy przed sobą nowe problemy — nie tylko pracujemy nad dalszymi partiami materiału, ale organizujemy również służbę dokumentacyjną, która gromadzi nowości ze wszystkich dziedzin. Przy tak szybkim jak obecnie rozwoju życia i nauki jest to konieczne. Istotne uzupełnienia wejdą do suplementów, inne materiały przydadzą się z czasem, może przy... następnym wydaniu Encyklopedii.

NOWOŚCI ENCYKLOPEDYCZNE

AZJA — KRAJE I LUDZIE

FLESZAR MIECZYŚLAW: Azja. W-wa 1961, „Wiedza Powszechna”, s. 227, 1 nlb., z ilustr., opr. płóc., zł 30.—

W serii geograficznej wydawnictw popularno-encyklopedycznych „Wiedzy Powszechnej” ukazał się w ostatnich tygodniach 1961 r. tom poświęcony Azji, największej części Świata, której różnorodne problemy odgrywają poważną rolę w międzynarodowym układzie stosunków politycznych. Poprzednio już pojawił się tom tego pożytecznego wydawnictwa obejmujący informacje o Europie (omówiony w nrze 7/8 „Poradnika Bibliotekarza” z 1961 r.), zapowiedziane zaś jest wydanie dalszych części traktujących o Afryce, Ameryce oraz Australii, Oceanii i Antarktydzie. W ten sposób ta oryginalna i bardzo pożyteczna encyklopedia geograficzna zamknie w pięciu woluminach podstawowe wiadomości o Świecie, potrzebne współcześnie nie tylko bibliotekarzowi, działaczowi społecznemu, nauczycielowi, ale po prostu każdemu człowiekowi zainteresowanemu życiem współczesnym, każdemu czytelnikowi gazet. A wiadomości tych zebrano w omawianej encyklopedii bardzo pokazną ilość. Przyjęty zaś sposób opracowania zasługuje na pochwałę dla autora i komitetu redakcyjnego. Książka składa się z dwóch części, odrębnych pod względem przeznaczenia i ujęcia. Część wstępna — ogólna zawiera dane o obszarze azjatyckim, najważniejszych podróżach odkrywco-badawczych, kształtujących pojęcia geograficzne Europejczyków o Azji oraz o różnorodnych elementach tzw. środowiska geograficznego (tj. morza, wyspy, góry i wyżyny, zagadnienia klimatu, gleby), świata roślinnego i zwierzęcego i bogactw mineralnych, wreszcie o ludności Azji, z uwzględnieniem jej składu narodowościowego i rozmieszczenia.

Druga, szczegółowa część encyklopedii omawia w porządku alfabetycznym wszystkie kraje Azji: od Adenu, Afganistanu, Arabii Saudyjskiej do Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Wietnamu Południowego i Zjednoczonej Republiki Arabskiej (w jej części azjatyckiej). Wyjątek stanowi tu azjatycka część ZSRR, której opis zamieszczony został pod ogólnym hasłem **ZSRR** w tomie „Europa”.

Obraz encyklopedyczny każdego państwa zawiera dane dotyczące obszaru, powierzchni, klimatu, rzek, gór, roślinności, charakterystykę ustroju i podziału administracyjnego, dane liczbowe o ludności, zwięzłą charakterystykę gospodarki (rolnictwo, przemysł, komunikacja, handel), wreszcie po kilkanaście lub kilkadziesiąt słów o najważniejszych miastach. Wszystko to uzupełniono przejrzystymi mapkami przy każdym hasle.

Podstawowym źródłem opracowania były oficjalne roczniki statystyczne wydawane w różnych państwach, a także najpoważniejsze roczniki międzynarodowe.

Redakcja tomu wykazała przy tym dużą sprawność, uwzględniając w treści książki zmiany ustrojowe, jakie zaszły w niektórych krajach azjatyckich (np. w Syrii i Kuwejcie) już po oddaniu pracy do druku. W koniecznych przypadkach zaktualizowano informacje jeszcze w październiku 1961 r. Mimo to Indie portugalskie (Goa, Daman, Diu) znajdziemy w książce potraktowane jeszcze osobno jako posiadłość kolonialną. Wydarzenia polityczne i doniosłe zmiany na mapach Świata postępują bowiem w naszych czasach tak szybko — szczególnie na terenach obciążonych w przeszłości ekspansją kolonializmu Europejczyków — że nawet najsprawniejsze redakcje encyklopedii nie zawsze za nimi nadążają.

PRAWO NA CO DZIEŃ

Prawo na co dzień. Encyklopedia podręczna. W-wa 1961, „Wiedza Powszechna” s. 827, 5 nlb., opr. płóc., zł 100.—

Nieznamość czy niezrozumienie prawa staje się często źródłem konfliktów między obywatelami lub też między obywatelami a organami państwa. Konfliktów tych niejednokrotnie można by uniknąć przy wyższym poziomie kultury prawnej społeczeństwa. Drogą do jej podniesienia i ugruntowania może być niewątpliwie lektura odpowiednich popularnych opracowań, które dawałyby jasny obraz najważniejszych zagadnień z różnych dziedzin prawa, z uwzględnieniem potrzeb praktycznych przeciętnego obywatela. Dotychczas nie dysponowaliśmy niestety książką tego rodzaju, ostatnio jednak ukazała się podręczna encyklopedia „Prawo na co dzień”, która ma tu do spełnienia bardzo poważną rolę.

Encyklopedia jest opracowana przez kilkudziesięcioosobową grupę prawników-specjalistów (pod red. naczelną Maurycego Grudzińskiego). Zawiera 774 hasła zre-

dagowane zgodnie z wymogami ścisłości prawniczej, zwięźle, ale językiem potocznym, zrozumiałym dla każdego.

„Założeniem „Prawa na co dzień” było uczynienie zeń praktycznego informatora wskazującego treść poszczególnych uprawnień i obowiązków prawnych oraz sposób ich wykonywania” — stwierdzono w przedmowie od redakcji, wyjaśniając ponadto: „Przy doborze haseł redakcja kierowała się przede wszystkim prawdopodobnym stopniem częstotliwości występowania danej problematyki prawnej w życiu obywateli, w praktyce działalności społecznych, pracowników organów państwowych i organizacji społecznych”.

Użytkownik encyklopedii znajdzie więc w niej na pewno rozstrzygnięcie najważniejszych wątpliwości w zakresie prawa państwowego (jak np. sprawy biernego i czynnego prawa wyborczego, obywatelstwa i podstawowych praw obywatela, nietykalności osobistej, prawa łaski, równouprawnienia kobiet), prawa karnego (np. sprawy związane z używaniem alkoholu, aresztowaniami, bójkami i chuligaństwem, ochroną własności społecznej, oszustwem i przywłaszczeniem, przekupstwem i spekulacją; problemy majątkowe, skarbowe, wychowawcze i inne), prawa cywilnego (m.in. sprawy alimentarne, spadkowe, hipoteczne, handlowe, małżeńskie, mieszkaniowe), prawa pracy i ubezpieczeń społecznych (np. godziny nadliczbowe, rozwiązanie umów, renty, urlopy, zasiłki), wreszcie w zakresie prawa administracyjnego, finansowego i rolnego.

Na końcu każdego działu podano wykaz literatury przedmiotu, całą książkę opatrzone szczegółowym indeksem rzeczowym haseł, który umożliwia odnalezienie bez trudu potrzebnych informacji. „Prawo na co dzień” jest wydawnictwem niezbędnym w każdej bibliotece.

O ROŚLINACH DLA KAŻDEGO

Rośliny użytkowe. W-wa 1961, „Wiedza Powszechna”, s. 309, 3 nlb., z ilustr. opr. płóc., zł 30.—

Nauczyciele i uczniowie szkół ogólnokształcących i zawodowych, techników rolniczych i ogrodniczych, a także działkowicze, miłośnicy roślin, turyści, harcerze i w ogóle wszyscy zainteresowani praktyczną użytkowością roślin znajdują w nowo wydanej informatorze encyklopedycznym bardzo przydatne źródło wiadomości.

Hasła zamieszczone w tej książce w układzie alfabetycznym obejmują rośliny pokarmowe (zbożowe, okopowe, warzywne, owocowe, jagodowe, przyprawowe), paszowe, lecznicze, rośliny używane w medycynie oficjalnej i tzw. zioła stosowane w leczeniu ludowym, rośliny przemysłowe dostarczające surowców przemysłowi olejarskiemu, włókienniczemu, drzewnemu, chemicznemu itd. oraz rośliny ozdobne.

Czym kierowała się redakcja dokonując wyboru haseł do informatora „Rośliny użytkowe”? Brano pod uwagę przede wszystkim stopień użytkowości rośliny i jej rozpowszechnienie w Polsce. Oddzielne hasła poświęcono charakterystyce rodzin, a także informacji o niektórych podstawowych substancjach produkowanych przez rośliny (jak np. białka czy garbniki) oraz o surowcach pochodzenia roślinnego.

Typowe hasło obejmuje polską nazwę gatunkową rośliny oraz jej nazwę łacińską, nazwę rodziny, informację o pochodzeniu, rozmieszczeniu rośliny, historię jej uprawy oraz wartości użytkowe. Np.

Rzewień inaczej rabarbar (*Rheum L.*) z rodziny rdestowatych (*Polygonaceae*). Bylina tworząca kłącza o kilkunastu dużych, głęboko wcinanych blaszkach liściowych i długich walcowatych ogonkach liściowych, często czerwonoróżkowych. Kwiaty drobne, białoróżowawe, zebrane w wiechy. Owoc — orzeszek. Pochodzi z Tybetu i Chin; uprawiany w Europie od XVI w. W Polsce przede wszystkim uprawiany jest rabarbar jadalny (*Rheum hybridum*), którego ogonki liściowe zawierają dużo kwasów (wśród nich niepożądany kwas szczawowy) cukry i witaminy. Używane są na kompoty. Do celów leczniczych uprawia się odmianę tanguską (*Rheum palmatum var. tanguticum Max.*), której kłącze zawiera garbniki, pektyny i gummy. Po wysuszeniu i sproszkowaniu używane jest do wyrobu leków przeczyszczających.

Rysunki w tekście orientują czytelników, jak dana roślina wygląda, a kolorowa tablica grzybów, starannie wykonana, uprzytamnia poglądowo różnicę pomiędzy ich gatunkami jadalnymi i niejadalnymi lub trującymi. Książka opatrzone jest skrowidzem łacińskich nazw roślin.

Bart.

„CZASOPISMA OD A DO Z”

KOMUNIKAT W SPRAWIE KONKURSU Z OKAZJI 300-LECIA PRASY POLSKIEJ

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i redakcja „Poradnika Bibliotekarza” ogłosiły w ubiegłym roku konkurs z nagrodami „CZASOPISMA OD A DO Z”, poświęcony popularyzacji lektury czasopism społecznych, politycznych, kulturalnych, popularnonaukowych, fachowych i młodzieżowych. Pytania konkursowe i szczegółowe warunki konkursu opublikowano na specjalnej wkładce do numeru 7/8 „Poradnika Bibliotekarza” z lipca/sierpnia 1961 r. Ostateczny termin nadsyłania rozwiązań konkursowych upłynął w dniu 10 grudnia 1961 r. W tym terminie nadesłano **154 rozwiązania**, wśród których znajduje się wiele bogato udokumentowanych, pomysłowo ilustrowanych oraz uzupełnionych listami do redakcji, zarówno na temat koncepcji konkursu jak i czytelnictwa prasy w ogóle. Wszystkie rozwiązania konkursowe są obecnie szczegółowo rozpatrywane przez redakcję. Nagrody przyzna specjalnie powołane jury z udziałem przedstawiciela Zarządu Głównego RSW Prasa, głównego wydawcy czasopism w Polsce Ludowej. Listę nagrodzonych ogłosimy w najbliższym numerze „Poradnika” (nr 2 z lutego 1962).

Poniżej podajemy prawidłowe rozwiązania tych pytań konkursowych, na które obowiązywała jednoznaczna odpowiedź.

I. Tytuły stałych działów w czasopismach (wg winiet na plakacie konkursowym): POZNAJMY SIĘ — „Nowa Wieś”; DEMOKRATYCZNY SAVOIR VIVRE — „Przekrój”; RADY GOSPODYNI — „Przyjaciółka”; CHORY W DOMU — „Zyjmy Dłużej”; CZYTAĆ ALBO NIE CZYTAĆ — „Przekrój”; TECHNIKA UBIEGŁEGO STULECIA — „Horyzonty Techniki”; KĄCIK PANI MAJSTROWEJ — „Kobieta i Życie”; LUDZIE I KSIĄŻKI — „Świat”, ZASŁUGI I GRZECHY WYDAWCOW — „Przegląd Kulturalny”; W OKNIE KSIĘGARNI — „Polityka”.

III. Stałego hasła „HUMANIZM — RACJONALIZM — KULTURA LAICKA” używa tygodnik „Argumenty”.

Myśl Ignacego Krasickiego „PRAWDZIWA CNOTA KRYTYK SIĘ NIE BOI” powtarza w każdym numerze tygodnik satyryczny „Szpilki”.

IV. Najpoczytniejszym tygodnikiem dla kobiet jest „Przyjaciółka”.

V. Nieznany w Polsce pamiętnik zbrodniarza hitlerowskiego Eichmanna publikował w maju i czerwcu 1961 r. tygodnik „Polityka”.

VI. 1) Ilustrowany tygodnik Związku Kółek Rolniczych nosi tytuł „Plon”.

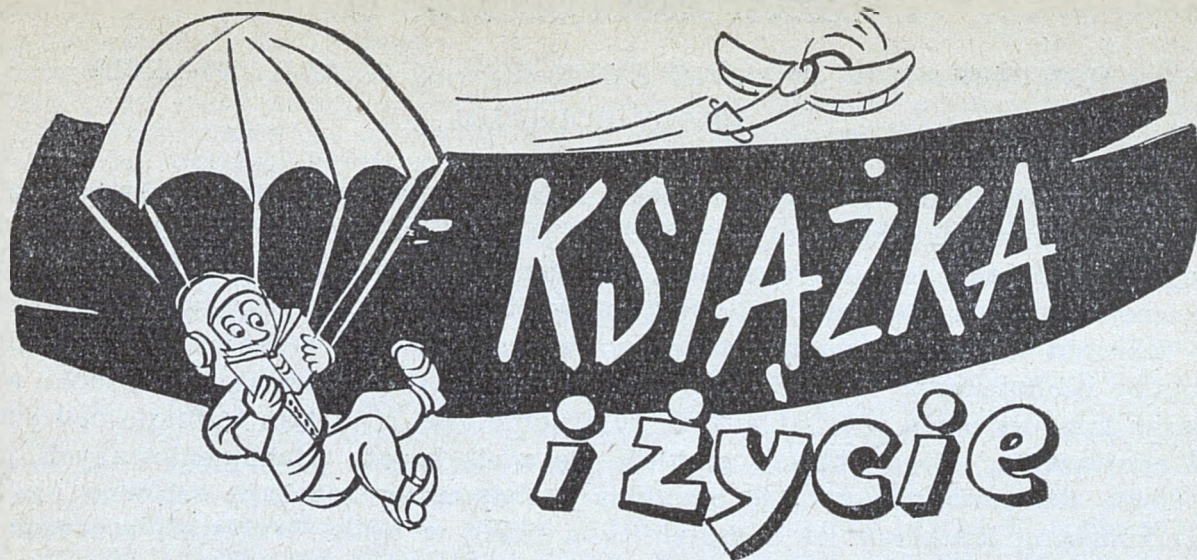
2) Pismo dla wsi „Nowa Wieś” zawiera stałą wkładkę „Dodatek Kulturalno-Literacki”.

VII. Miesięcznik „Młody Technik” prowadzi równocześnie stałe działy „Chemia na co dzień”, „Rozmaitości matematyczne”, „Nowe książki”, „Dla każdego coś innego”.

VIII. Popularny miesięcznik naukowy Towarzystwa Wiedzy Powszechnej nosi tytuł „Problemy”.

IX. Ostatni numer lipcowy z 1961 r. (nr 31 z 30. VII) poświęciły życiu i twórczości Hemingwaya „Nowa Kultura”, „Dodatek kulturalno-literacki” — „Nowej Wsi” (nr 31 z 30. VII) oraz częściowo „Przegląd kulturalny” (nr 30 z 27. VII). Te odpowiedzi unajemy za dobre.

Odpowiedzi na pytania II i X wymagały indywidualnych sformułowań, których poziom i jakość będą miały wpływ na przyznanie nagród.



Antoni Trepłński

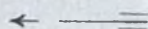


PRACOWNICY KSIĄŻKI W OCZACH MALARZY

Książka w lewej ręce, książka w prawym ręku, książka pod pachą i jeszcze jedna książka, trzymana kurczowo między kolanami! Dwie książki czytane na raz i następna czeka już niecierpliwie swej kolejki przed oczami łapczywego zjadacza literatury, po tamtych dwóch czy trzech woluminach, pochłoniętych jednym tchem.

Gdyby postawić pytanie, jakie jest najsławniejsze dzieło malarskie, przedstawiające wizerunek człowieka z książką, to palma pierwszeństwa przypadła by chyba Karolowi Spitzwegowi (1808—1885), zwłaszcza jego obrazowi olejnemu zatytułowanemu **Bibliotekarz**. Namalowany około 1865 r., nazywany on bywa częściej **Mól książkowy**, gdyż przedstawia właściwie bibliomana a nie bibliotekarza, co stanowi dużą różnicę.

Niemniej dzięki uroczej ironii obraz jest urzekający. Kto go dotychczas nie zna z oryginału lub reprodukcji, ten go odtąd prawdopodobnie nie zapomni. Rycina ma właściwości natrętnej wizji, podobnie jak inne obrazki Spitzwega, który uwiecznił w nich charakterystyczne typy i typki, podpatrzone na ulicach



Mól książkowy
malował Karol Spitzweg

Monachium i w miasteczkach bawarskich przed stu laty. Między nimi jego **Antykwariusz**, czyli bukinista wzięty żywcem z ulicy, **Biedny poeta**, otoczony księgami, tworzący na poddaszu, **Uczony na mansardzie**, **Zakochany w sztukach**, zaprzysięgły amator szpargałów, **Lektor** albo „Zaczytany”, upajający się otrzymanym listem czy jakimś innym świstkiem — żyją po wieczne czasy.

Tacy oryginalowie rzeczywiście żyli w świecie minionym, nie znającym dzisiejszego tempa życia i śpieszącym się po swojemu do przyswajania sobie wiedzy z książek. Dla dziwaków dawnego autoramentu, jak ten na drabinie, nie ma dzisiaj po prostu miejsca w życiu, ale czy to znaczy, że ludzie dzisiejsi nie próbują także według utartego wyrażenia — trzymać dziesięciu srok za ogon, albo grać jednocześnie na kilku fortepianach? Przeciwnie, zdarzają się dzisiaj notorycznie zjadacze literatury, usiłujący czytać na raz nie cztery, ale osiem lub cały tuzin woluminów! Bibliotekarze nie urzędują już dzisiaj we frakach czy surdutach i ścierki od wycierania kurzu nie wystają im z kieszeni, ale pracują w prostych, higienicznych fartuchach-chałatach. Nie brakuje przecież między nimi i obok nich „książkojadów” ani bibliomanów, „książkołapów” ani złodziei książkowych. Groźniejsi są ci ostatni między nowoczesnymi chuliganami, niż niegdyś wśród nieszkodliwych maniaków. Za miast jednych plag w dziedzinie życia książki istnieją inne: mniej na przykład narzekamy obecnie na myszy, a częściej na wilgoć w pomieszczeniach bibliotecznych.

Antykwariusz nie rozkłada już dzisiaj tak beztrosko swoich szpargałów na ulicy jak dawniej, bo zwiększony ruch komunikacyjny na to nie pozwala. Książek starych jest też po kataklizmach wojennych o wiele mniej. Piękne panie za to nie omijają obojętnie niedobitków antykwarskich i nie ma dziś inteligentnej pani bez zrozumienia dla starzyzny, jeśli już nie bez upodobania do niej. Antykwariusze nie mają dzisiaj czasu na czytanie romansów, jak na obrazku Spitzwega z „dawnych, dobrych czasów”, kiedy jeden mól książkowy bywał wystarczającą podstawą targu na cały dzień. Kiedy książki istniały, ale klientek nie było!

Co najciekawsze, Spitzweg nie był wcale artystą-malarzem z wykształcenia, ale samoukiem czystej wody jak



Antykwariusz

malował Karol Spitzweg

Michał Stachowicz, malarz krakowski na początku XIX wieku. Farmaceuta z zawodu, malował sobie w chwilach wolnych od pracy w swej aptece, obrazki małego formatu, bez najmniejszych pretensji do jakiegokolwiek pozycji w malarstwie, a tylko z pragnieniem uwiecznienia ludzi swoich czasów przez pryzmat satyrycznego spojrzenia. Nie śniąc nigdy o wybiciu się ponad życie na prowincji, został jednak uznany pośmiertnie za jednego z najznakomitszych odtwórców epoki biedermeierowskiej w skali światowej.

Jego obrazki weszły nie tylko do historii malarstwa niemieckiego, ale i do dziejów książki jako pyszne dokumenty jej ciekawego życia.



Biedny poeta

malował Karol Spitzweg

JEDEN FUNDAMENTALNY PODRĘCZNIK TO CAŁA BIBLIOTEKA

— Podczas okupacji w Warszawie — opowiada były antykwariusz z ulicy Mazowieckiej — przyszedł do mnie krótko przed swą śmiercią Leon Choromański, literat, z propozycją kupna jego biblioteki.

— A dużo jest tych książek?

— Niedużo, ale jak je pan na miejscu zobaczy, to przyzna, że czasami osiem doborowych tomów zastąpić może stosy broszur, a nawet sporo innych grubych ksiąg.

Zaintrygowały mnie mocno spodziewane cymelia. Co to muszą być za skarby! Ku zdumieniu mojemu ujrzałem w ubogim, opustoszałym pokoju, gdzieś na IV piętrze czy na mansardzie

przy Marszałkowskiej, dosłownie tylko jedno dzieło: „Słownik języka polskiego” Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego, tak zwany warszawski, w 8 tomach. Niezaprzeczenie mogący zastąpić każdemu pisarzowi wielotomową bibliotekę.

— A cóż, nie mówiłem prawdy? — zapytał ze smutnym uśmiechem nowelista-poeta, tłumacz Lermontowa. — Proszę pana, to są ostatnie moje książki. Jeżeli je sprzedaje, to znaczy że już przyszła kreska na Matyska i nigdy już nie będę potrzebował sprawdzać tego rodzaju zwrotów językowych w podręczniku, bez którego nie mogłem się obejść.

Słownik warszawski stanowił cały warsztat literacki Choromańskiego (1873 — 1943?), przynajmniej w mrocznych czasach tępienia literatury polskiej na terenach „generalnej guberni”.

Najlepszego Nowego Roku 1962

życzy wszystkim Koleżankom i Kolegom

ZARZĄD GŁÓWNY
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

OD NIEDAWNA NA PÓLKACH KSIĘGARSKICH:

HELENA BALICKA-KOZŁOWSKA: Hanka. Wspomnienia o Hance Szapiro-Sawickiej. W-wa 1962, Iskry, s. 252, 4 nlb., z ilustr., zł 12.— („Biblioteczka Niezależności”).

„Książka ta powstała po to, by dać świadectwo o życiu i działalności Hanki. Życiorys Hanki napisałam na podstawie własnych wspomnień (znałam Hankę od dzieciństwa, przyjaźniłam się z nią do czasów uniwersyteckich) i długich rozmów z około 70 osobami” — informuje autorka w przedmowie o założeniach swojej książki. Zrealizowała zamiar w sposób rzetelny, ciekawy, nacechowany głębokim pietyzmem dla bohaterki wspomnień, przewodniczącej konspiracyjnego Związku Walki Młodych, i jej pracy ideowo-społecznej. Książka ilustrowana jest starannie dobranymi fotografiami Hanki Sawickiej oraz niektórych osób z grona jej najbliższych przyjaciół ideowych. Ministerstwo Oświaty zatwierdziło książkę do bibliotek szkolnych (od kl. VI).

KAZIMIERZ POLLACK: Ze wspomnień starego dziennikarza warszawskiego. W-wa 1961, PIW, s. 447, 1 nlb., z ilustr., opr. płóc., zł 25.—

Przedmiotem tej barwnie i ciekawie napisanej książki jest Warszawa XIX w. i pierwszych lat naszego stulecia (do 1915 r.), widziana oczami jednego z najstarszych dziennikarzy stołecznych (zmarłego w 1961 r., w wieku 79 lat). Autor, który w ciągu ostatnich lat swego życia wydajnie pracował w prasie Polski Ludowej, a wspomnienia spisywał na krótko przed śmiercią, stykał się w młodości osobiście z wieloma działającymi w Warszawie literatami, publicystami, ludźmi nauki i sztuki, księgarzami i antykwariuszami. Na kartach jego książki spotykamy więc nazwiska B. Prusa, W. Gomułickiego, H. Sienkiewicza, J. A. Święckiego, A. Kraushara, T. Korzona, W. Smoleńskiego i wielu innych. Znajdujemy tu też żywe odbicie wydarzeń rewolucyjnych 1905 r. i ówczesnej walki o szkołę polską.

MARIA TOMKIEWICZOWA, WŁADYSŁAW TOMKIEWICZ: Dawna Polska w anegdocie. W-wa 1961, Wiedza Powszechna, s. 329, 3 nlb., z ilustr., opr. płóc., zł 30.—

Popularna anegdota historyczna cieszy się dużym zainteresowaniem czytelników książek i czasopism. Tomkiewiczowie opracowali antologię takich anegdot, stanowiącą satyryczne odbicie różnych przejawów życia i zdarzeń zachodzących w Polsce przed rozbiorami. Zbiorek podzielono na okresy chronologiczne (Średniowiecze, Odrodzenie, Rzeczpospolita Szlachecka, Rozpasany feudalizm, Oświecenie), opatrując poszczególne części słowem wiążącym, a całą książkę przypisami i bibliografią wydawnictw źródłowych. Dowcipne stylowe ilustracje wykonał Adam Kiljan.

Polska zachodnia i północna. Poznań-Warszawa 1961, Wydawnictwo Zachodnie, s. 542, 2 nlb., opr. płóc., zł 35.—

Praca dużej wartości, poświęcona problematyce historycznej i prawno-międzynarodowej oraz zagadnieniom demograficznym i społeczno-kulturalnym naszych ziem zachodnich i północnych, przygotowana przez zespół wybitnych specjalistów. Książka obficie ilustrowana dokumentami, tablicami, wykresami i szkicami poglądowymi jest w naszych warunkach geopolitycznych niezbędnym dla każdego inteligenta (a szczególnie bibliotekarza, nauczyciela, działacza społecznego) kompendium wiedzy o sprawach ziem zachodnich i północnych Polski, o ich przeszłości i teraźniejszości. Tom obejmuje rozdziały: Dzieje granicy polsko-niemieckiej; Geneza granicy na Odrze i Nysie; Zagadnienia demograficzno-narodowościowe i społeczne ziem zachodnich i północnych; Społeczno-kulturalne oblicze ziem zachodnich i północnych. W ciągu 1962 r. ukaże się druga część dzieła, traktująca o problemach gospodarczych tych ziem.

LEOPOLD LEWIN: U przyjaciół. Kraków 1961, Wydawnictwo Literackie, s. 307, 1 nlb., opr. płóc., zł 28.—

Starannie wydany tom przekładów ze współczesnej poezji rosyjskiej, białoruskiej, litewskiej i gruzińskiej, pióra cenionego poety i tłumacza — obrazuje bogactwo i różnorodność artystyczną XX-wiecznej poezji narodów ZSRR. W indeksie autorów znajdujemy informacje bio- i bibliograficzne o 56 pisarzach (żyjących i zmarłych), których utwory znajdują się w książce.

WACŁAW SIEROSZEWSKI: *Dzieła. Nowele*. T. 2, 3 i 4. Kraków 1961, Wydawnictwo Literackie. T. 2 — s. 386, 2 nlb., t. 3 — s. 478, 4 nlb., t. 4 — s. 422, 4 nlb. Cena każdego tomu w opr. płóc. — zł 25.—

Krakowskie wydawnictwo kontynuuje tomami „Nowel” pełne wydanie dzieł Wacława Sieroszewskiego. Trzy tomy obecnie wydane (t. I ukaże się później) obejmują ogółem 18 dłuższych i krótszych opowiadań, napisanych w latach 1889—1914 i przeważnie związanych z ulubioną tematyką autora — życiem Dalekiego Wschodu. Poprzednio ukazały się w tej edycji „Dzieła”: powieści — „Uciezka” i „Zaciszcie” oraz „Pan Twardost Twardowski”, poczytne „Bajki”, ponadto „Pamiętniki i wspomnienia”, „Szkice podróżnicze” oraz prace geograficzno-etnograficzne. „Dwaście lat w kraju Jakutów” i „Korea”.

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI: *Ramułtowie*. Kraków 1961, Wydawnictwo Literackie, s. 241, 3 nlb., opr. płóc., zł 22.— (Powieści obyczajowe).

Akcja tej stosunkowo mało znanej powieści Kraszewskiego toczy się w latach siedemdziesiąt XIX w. w mieście nieokreślonym z nazwy. Bohaterowie utworu, dwaj przyrodni bracia, przeżywają skomplikowane perypetie miłosne na tle bogato zarysowanych przez autora stosunków społeczno-politycznych i obyczajowo-towarzyskich w środowisku arystokracji i szlachty.

KAROL BUNSCH: *Rok tysięczny*. T. 1/2. Kraków 1961, Wydawnictwo Literackie, s. 326, 2 nlb., + 361, 1 nlb., opr. płóc., zł 48.—

W nowym wydaniu cyklu „Powieści Piastowskich”, podjętym w 1961 r. przez Wydawnictwo Literackie, otrzymujemy 2-tomową powieść z czasów Bolesława Chrobrego. Tematem jej są wydarzenia historyczne wielkiej wagi, które rozstrzygnęły na długie lata o losach kraju. Poprzednio ukazały się w tym cyklu „Dzikowy skarb” oraz „Ojciec i syn”, a zapowiedziane są wznowienia powieści — kolejno: „Imiennik”, „Zdobycie Kołobrzegu”, „Psie pole”, „Wawelskie wzgórze”, „Wywołańcy”, a także wydanie nowej powieści Bunscha — „Przełom”.

ZUZANNA MORAWSKA: *Na zgliszczach Zakonu*. W-wa 1961, LSW, s. 266, 6 nlb., z ilustr., opr. płóc., zł 23.— (Powieści o dziejach ojczystych).

Zagadnienie konfliktu polsko-krzyżackiego i bitwy pod Grunwaldem należy do wątków historycznych cieszących się nieustannie zainteresowaniem czytelników. Powieść historyczna Morawskiej zarysowuje losy fikcyjnych bohaterów na tle rzeczywistego obrazu wydarzeń poprzedzających Grunwald, a także wypadków historycznych dalszych lat (pokój w Toruniu, unia w Horodle).

STEFAN MAJCHROWSKI: *Kopia i warkocze*. W-wa 1961, LSW, s. 262, 2 nlb., z ilustr., zł 22.—

Powieść historyczno-obyczajowa z życia polskiego w początkach XVI wieku. Żywe i wartkie dialogi, plastyczne opisy czynią z niej lekturę interesującą zarówno dla starszej młodzieży, jak i dla dorosłych.

KAZIMIERZ TETMAJER: *Legenda Tatr*. Cz. 1: Maryna z Hrubego. Cz. II: Janosik Nędza Litmanowski. Kraków 1961, Wydawnictwo Literackie, s. 178, 2 nlb. + 332, 2 nlb., I/II, zł 32.—

Powieść o krótkich i dramatycznych dziejach trybuna ludu Kostki-Napierskiego i półlegendarnym zbójniku walczącym z krzywdą społeczną i uciskiem szwedzkim — Janosiku Nędzy-Litmanowskim, zarysowana na tle bogatego obrazu życia górali tatrzańskich. Interesujące wątki romansowe, piękne opisy przyrody, elementy pogodnego humoru wiążą się tu z doskonałą znajomością opisywanego środowiska i pełnym osobistym zaangażowaniem stosunkiem do problematyki społeczno-obyczajowej.